Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 217. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 września 1930 r. | Rok XXIV.

Po wyborach niemieckich.

„Nie śmiej się dziadku z cudzego wy-[padku....“
„Jednego przygoda, wielu przestroga“.
„Cudzą pszenicę ogania, a jego wróble [jedzą“.

Dnia 14 bm. odbyły się w Niemczech wybory do parlamentu związkowego. Poprzedni skład parlamentu pochodził z 1928 r. a ponieważ wedle art. 23-go konstytucji niemieckiej parlament wybiera się na 4 lata, które upłynęłyby dopiero w 1932 r. więc wynika jasno, że parlament został na wniosek rządu rozwiązany przedwcześnie przez prezydenta Hindenburga na mocy art. 25 konstytucji niemieckiej.

Rząd kanclerza Brüninga nie miał większości, próbował więc najpierw rządzić bez parlamentu, zawiesiwszy konstytucję w myśl § 48, który mówi o zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego. Kanclerz Brüning wierzył, że socjaldemokracja milcząco zgodzi się na udzielenie tych pełnomocnictw, wzorując się choćby na socjalistach polskich, którzy swego czasu nie odmówili pełnomocnictw rządowi endecji i Piasta. Utwierdzała go w tem przekonaniu nadzieja, że socjaldemokracja przy nowych wyborach może stracić głosy, gdyż trudno byłoby jej przelicytować komunistów wobec ciężkiego położenia gospodarczego.

Głównie jednak liczył Brüning, że wyrzucenie socjaldemokracji z rządów przysporzy mu zwolenników w partjach prawicowych i że za przykładem Schielego od skrajnych nacjonalistów i wrogów nietylko ustroju ale obecnej linji politycznej jak b. radca komisji kolonizacyjnej w Poznaniu p. Hugenberg, oderwie się poważny odłam prawicy niemieckiej.

Referent polityki zagranicznej w „Kurjerze“ krakowskim podpisujący się skrótem Pom. umieścił swego czasu sążnisty artyku, przepowiadający przewrót w Europie, zapoczątkowany przez kanclerza Brüninga, mianowicie **wyrzucenie wszędzie socjalistów z rządu.** Raczej prędzej należało przypuścić, że p. **Brüning zapatrzony w przykład Polski,** gdzie socjaliści poszli na odstawkę, a rządowi poparcia udzieliły grupy z prawicy, których przedstawicielem jest np. były wiceminister w b. ministerstwie b. dz. pr. Dr. L. Janta-Połczyński — liczył na podobne zjawisko w Niemczech.

Tymczasem ta zachodzi ważna różnica, że **Niemcy nie mają współcześnie polityka, któryby miał odwagę przeciwstawić się partjom, licząc na to, że zbiorowa nienawiść pogrążonych partyjników nie zdołała zagłuszyć jego zasług i jakiegoś wielkiego celu.**

Brüning stroi się w miny dyktatorskie, ale nie lepiej mu z tem do twarzy niż Breitscheidowi czy Hugenbergowi.

Wybory wrześniowe przekreśliły rachuby Brüninga i on, **który groził wyrzuceniem socjalistów z rządu, zapraszał ich znowu do wspólnego żłobu,** aby nie dopuścić do rządów partji Hitlera, tak zwanych narodowych socjalistów, grupy **o takim bigosie w mózgu,** jaki na terenie polskim znalazłby się chyba w Obwiepolu. Jak Obwiepolanie teoretycznie przynajmniej **zezują w stronę bolszewików,** aby znaleźć w nich pomoc przeciw Niemcom, tak **partja Hitlera w Bolszewji widzi sojusznika przeciw Polsce** i mocarstwom dawnej koalicji. Podobnie jak **Obwiepol, hitlerowcy są wrogami Kas chorych, reformy rolnej i wszelkich zdobyczy społecznych, dzięki którym Europa różni się od głębokiej Azji, Chin czy Indji.**

Mimo więc, że przeciętny Niemiec gdyby chodziło o Polskę, chętnie podzieliłby się z Hitlerem kawałkiem Polski przy uczcie ludożerczej, to jednak **wstecznictwo społeczne Hitlerowców wywołuje rumieniec wstydu na twarzy przeciętnego Niemca,** że ta właśnie partja, która w 1928 r. zebrała zaledwie 809 541 głosów i 12 mandatów, tym razem skupiła 6½ miljona głosów i 107 mandatów.

Taki wynik **dla nas nie jest niespodzianką.** Przypominamy, że **profesor Foerster** w 1923 r. **przestrzegał partje republikańskie, że ich nieuczciwa polityka,** wybielająca zbrodnie Hohenzollernów, **przygotowuje powrót Hohenzollernom.**

Wojsko, sądownictwo i administracja dziś są pewne w rękach monarchistów niemieckich. Dziś nawet w parlamencie monarchiści mają zwolenników, gotowych na wszystko. Jeśli nie obalano republiki i nie postawiono Scheidemanna oraz innych uczestników przewrotu listopadowego 1918 r. pod mur, to tylko ze względu na zagranicę.

Nawet Hitler się zreflektował. Może dostał nakaz od Hohenzollernów, aby przycichnąć. Wihelm I. musiał uciekać do Anglji przed gniewem ludu, a jednak powrócił. Jego wnuk snuje podobne nadzieje.

Wybory położenia w Niemczech nie wyjaśniły. W samym **środku Europy tworzy się bagno polityczne,** które zatruwać będzie powietrze Europy nietylko, ale całego świata.

Nie jest to wina współczesnego pokolenia. **Republika niemiecka jest potworkiem,** któremu **życia długiego** nie wróżył **nawet ojciec tego pomysłu, Bismarck.** Musi się to rozpaść jak **rozpadły się inflacyjne majątki** Stinnesa, Castiglione, czy przyjaciela Korfantego, Bosela galicyjskiego z Wiednia.

Przymusowym zarządcą tej przyszłej masy upadłościowej mógłby stać się łacno naród polski z ramienia Ligi Narodów czy innej pacyfistycznej organizacji, gdybyśmy **własną pszenicę zawczasu pod dach zwieźli i uporali się przed innemi narodami z zagadnieniem silnego rządu.**

„Może Polska będzie tem jedynem Jeruzalem“?

A. P. B.

Kosmowska skazana na pół roku więzienia

za nazwanie Piłsudskiego „obłąkańcem“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 18. 9. Wczoraj o godz. 11,30 rozpoczął się przed sądem powiatowym w Lublinie proces przeciwko Irenie Kosmowskiej, byłej posłance Wyzwolenia, aresztowanej ubiegłej niedzieli i oskarżonej **o znieważenie władzy.**

Jeden z obrońców Kosmowskiej zapytał oskarżoną o jej działalność w czasach zaborczych. Kosmowska opowiadała o swej działalności w 1905 roku o **nauczaniu w tajnych szkołach ludowych** do roku 1914 kiedy została aresztowana przez Moskali za werbowanie młodzieży do legjonów i ochronę rekrutów, którzy z wojska rosyjskiego zbiegli do legjonów.

Akt oskarżenia zarzucał Kosmowskiej, że dnia 14 września przemawiając na zebraniu politycznem **nazwała marszałka Piłsudskiego obłąkańcem,** twierdząc, że jego prawo to tylko **złodziejstwo, morderstwo i podpalenie.** Tem obraziła nietylko marszałka Piłsudskiego, lecz **cały rząd.**

Obrońcy stawili wniosek o umożenie sprawy wobec nieprawdziwego ujęcia aktu oskarżenia, gdyż według zeznań Kosmowskiej, **nie użyła wyrażeń, które przedstawia akt oskarżenia,** mówiąc jedynie o Piłsudskim jako o prywatnym człowieku i użyła wyrażenia, że **jego publiczne wywiady robią wrażenie obłąkańca.**

Sąd wniosek tęn odrzucił, podobnie jak drugi wniosek, który domagał się odrzucenia aktu oskarżenia. Wreszcie obrona zażądała powołania świadków, a mianowicie prezydjum wiecu oraz innych osób.

O godz. 1,30 odroczono rozprawę do godz. 3-ej po południu, poczem przystąpiano do przesłuchania świadków oskarżenia. Zeznawali zastępcy starosty i dwóch posterunkowych. Wszyscy potwierdzili, że Kosmowska użyła słowa **„obłąkaniec“.** W godzinach wieczornych zeznawali świadkowie obrony, którzy w innym niż akt oskarżenia świetle przedstawili słowa Kosmowskiej o marszałku Piłsudskim. Charakteryzowali oni pochlebnie jej działalność społeczno-polityczną z dawnych lat.

Przewód sądowy zamknięto o godz. 1,45 w nocy. O godz. 2,30 ogłoszono wyrok mocą którego **Irena Kosmowska skazana została na 6 miesięcy więzienia.** Jednocześnie sąd odrzucił wniosek obrony o zniesienie aresztu prewencyjnego i wypuszczenia zasądzonej za kaucją.

Wyrok i odrzucenie wniosków obrony wywarły na sali wśród obecnych słuchaczy ogromne wrażenie. Na salę rozpraw puszczono osoby tylko za biletami. Sala była przepełniona. Przed gmachem zgromadziły się tłumy osób.

Jeszcze o aresztowanych posłach.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). Kursują pogłoski, że aresztowani posłowie przed 17-ym październikiem nie zostaną wypuszczeni na wolność. Przetrzymanie ich w areszcie ma na celu uniemożliwiednie im kandydowania przy nowych wyborach do sejmu, gdyż jak wiadomo do powyższego terminu muszą być złożone listy kandydatów. Wobec tego iż kandydowanie do sejmu wymaga pisemnej zgody i oświadczenia się kandydatów posłowie ci przetrzymani w więzieniu nie będą mogli złożyć podpisów. Podobno niektórzy posłowie jak Lieberman i Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego złożyli już przed aresztowaniem pełnomocnictwa mocą których będą mogli kandydować.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Robotnik“ został skonfiskowany za notatkę o aresztowanych posłach w Brześciu nad Bugiem.

Pogrzeb zabitego komunisty i bójki we fabrykach.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). W związku z pogrzebem zabitego w niedzielę podczas demonstracji ulicznej Sucheckiego, który jak się okazało był członkiem partji komunistycznej, komuniści usiłowali wywołać wczoraj **strajk oraz manifestacje uliczne.** W związku z temi zamiarami wybuchły **w niektórych fabrykach bójki.** Dokonano licznych aresztowań, i tak na zebraniu pewnego odłamu związku tramwajarzy pozostającego pod wpływami komunistów wkroczyła policja i aresztowała 20 osób. Komuniści usiłowali uformować pochód, lecz natychmiast interwenjowała policja.

Komuniści niemieccy przygotowują wielki strajk.

Nowi posłowie nieprzygotowani do swojej funkcji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 9. Obaj przywódcy zwycięskich partyj w wyborach, a mianowicie narod. socjalista Goebbels i komunista Thälmann wygłosili we wczorajszą środę przed swoimi funkcjonarjuszami partyjnymi przemówienia na temat planów na przyszłość.

Thälmann, referując sytuację jaka wytworzyła się dla komunistów po zwycięstwie wyborczem, zapowiedział zainscenowanie **wielkiego strajku metalowców,** któryby zmusił wszystkie zakłady do zamknięcia ruchu. Jeżeli to nie da się przeprowadzić jednolicie, nastąpią strajki częściowe. Pozatem **komuniści dążą do stworzenia własnych organizacyj zawodowych.**

Przywódca narodowo-socjalistyczny Goebbels mówił wczoraj na temat: Co teraz? Oświadczył on, że pomimo ewentualnego wstąpienia narodowych socjalistów do rządu **nie można natychmiast liczyć na urzeczywistnienie wymarzonego przez nich „trzeciego państwa“.** Przyjmowanie członków do organizacji narodowo-socjalistycznej zostało na cztery tygodnie zawieszone. Jego wynurzenia zdradzają niepewność, jak właściwie w najbliższej przyszłości zachowają się nowowybrani posłowie narodowo-socjalistyczni, rekrutujący się **z pół- i ćwierćinteligentów,** nie posiadających żadnego przygotowania ani parlamentarnego ani ogólnego dla sprawowania funkcji poselskiej.

AR

Kolej przygotowuje się na zimę.

(PAT) Dnia 17 bm. odbył się w ministerstwie komunikacji w Warszawie zjazd dyrektorów wszystkich okręgów dyrekcyjnych kolei państwowych pod przewodnictwem ministra komunikacji inż. Kühna.

Z ramienia min. komunikacji w obradach zjazdu uczestniczyli podsekretarz stanu w min. komunikacji inż. Czapski, dyrektorzy departamentów i naczelnicy samodzielnych wydziałów.

Zjazd obradował nad sprawami związanymi z rozpoczynającym się sezonem przewozu jesiennego na kolejach oraz omówiono środki zapobiegawcze na wypadek ostrej zimy.

Żydowski blok wyborczy
i osobno ukraińsko-białoruski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 18. 9. Przez dwa ostatnie dni toczyły się w Warszawie przedwyborcze narady organizacyj sjonistycznych Małopolski i Śląska ze sjonistami tutejszymi. Wynikiem obrad jest utworzenie **bloku wszystkich organizacyj sjonistycznych w całej Polsce**. Przedmiotem dalszych obrad ma być utworzenie **ogólnożydowskiego bloku wyborczego**, tzn. połączenia się z ortodoksami, którzy zawsze szli osobno przy wyborach.

Z Małopolski Wschodniej donoszą, że doszedł tam do skutku blok wyborczy pomiędzy **narodowcami ukraińskiemi i radykałami**. Obecnie toczą się rokowania o przyłączenie do bloku **socjalistów ukraińskich**. Prócz tego Ukraińcy dążyć będą do połączenia się z Białorusinami.

Radujcie się, żydki!

Warszawa, 18. 9. (Telefonem). Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów ma wejść pod obrady z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych **14 projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej** uzasadnionych nagłą koniecznością państwową. M. in. mają być rozpatrywane: projekt rozporządzenia o zgromadzeniach, **o zniesieniu ograniczeń narodowościowych w stosunku do żydów**, o uregulowaniu finansów komunalnych, o prawach, obowiązkach i odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników samorządowych.

Hitler otwarcie dąży do przewrotu faszystowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 9. Najbliższy plan operacyjny Hitlera przewiduje zwołanie konferencji **wszystkich byłych oficerów Reichswehry i policji, którzy teraz należą do partji narodowo-socjalistycznej.** Na konferencji tej omawiać się będzie szeroko zakrojony **program propagandy w Reichswehrze i policji celem przygotowania do faszystowskiego przewrotu.** Kierownikiem tej akcji został czynny do niedawna generał Frankenstein.
Przyjaciele Hitlera, posiadający stosunki z otoczeniem Hindenburga czynią największe wysiłki, ażeby przeszkodzić odbyciu procesu przeciwko narodowo-socjalistycznym oficerom Reichswehry, oskarżonym o zdradę główną popełnioną w Ulm, gdzie tworzyli w armji bojówki narodowo-socjalistyczne.

Dla przygotowania nastrojów wydał Hitler zarządzenie, ażeby oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne w rejonie obecnych manewrów jesiennych **przyjmowały Reichswehrę owacyjnie i zbratały się z żołnierzami.**

AR.

Specjalna komisja Ligi Narodów
studjuje projekt Unji Europejskiej.
Irlandja, Guatemala i Norwegja w Radzie Ligi. — Kandydatura Chin upadła. — Projekt Brianda w specjalnej komisji.

Genewa, 17. 9. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów została jednogłośnie przyjęta rezolucja, przewidująca utworzenie specjalnej **komisji studjów projektu Brianda**, do której w razie potrzeby mają być **zaproszone** również **państwa, nie będące członkami Ligi** oraz wszyscy członkowie Ligi, nie zamieszkujący w Europie. Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do Rady Ligi, z której obecnie ustępuje Finlandja, Kanada i Kuba. Na miejsce Kanady wybrano 36 głosami Irlandję, na miejsce Kuby Guatamalę 41 głosami, na miejsce Finlandji kandydowały Chiny, Norwegja i Portugalja. Wobec tego jednak, że Chiny ustąpiły z Rady dopiero przed dwoma laty, mogłyby one obecnie kandydować jedynie za zgodą 2/3 zgromadzenia. W głosowaniu Chiny otrzymały 27 głosów, gdy wymagana większość 2/3 wynosi 32. Wobec tego Chiny nie mają prawa kandydować. Ostatecznie na miejsce Finlandji wybrano Norwegję 38 głosami.

Liga Narodów bierze przykład z generała Sławoj-Składkowskiego.

Konferencja higjeny wiejskiej. — Szkoła wyższych studjów higjeny.

Genewa, 17. 9. (PAT) Na pierwszem posiedzeniu 61-sesji Rady Ligi Narodów ustalono ostatecznie porządek obrad, włączając do niego na propozycję Francji sprawę utworzenia **szkoły wyższych studjów higjeny**, a na propozycję Hiszpanji sprawę zwołania konferencji higjeny wiejskiej.

Curtius spuścił nos na kwintę.

Berlin, 17. 9. (PAT.) Korespondent „Börsen Kurier" donosi z Genewy, że wynik wyborów do Reichstagu wpłynął poważnie **na zmianę poprzednio zredagowanego przemówienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa**, właśnie dlatego, aby Francji i Anglji nie dać okazji do szczególnych manifestacji. Powszechną uwagę zwracała wymiana niezwykle serdecznych słów, jakie miały miejsce między ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanji Hendersonem i francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem podczas bankietu, wydanego przez prasę dla szefów poszczególnych delegacyj.

Kellog sędzią trybunału haskiego.

Genewa, 17. 9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów i Rady Ligi wybrało w dniu dzisiejszym w miejsce przedstawiciela Ameryki w stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej Karola Hughesa, który ustąpił z zajmowanego stanowiska — byłego sekretarza stanu Franka Kelloga członkiem trybunału haskiego.

Jak w filmie awanturniczym...

W Genewie skradziono klucz do angielskich kasetek depeszowych.

Londyn, 17. 9. (Pat. Z Genewy nadeszła sensaccyjna wiadomość, że kradzież, dokonana kilka dni temu w Genewie w nocy w pokoju brytyjskiego delegata parlamentarnego sekretarza ministra Hendersona **prof. Noela Bokera** nie była dziełem zwykłych złodziei, lecz **kradzieżą polityczną, zmierzającą do zdobycia kluczy od brytyjskich oficjalnych kasetek depeszowych.** Złoczyńcy zdołali skraść taki klucz z ubrania Bokera, leżącego w pokoju. Wobec tego Foreign Office zarządziło obecnie zmianę klucza, otwierającego wszystkie kasetki depeszowe w urzędzie centralnym i placówkach.

Gdańsk psoci się Polsce.
Znowu skarga w sprawie poczty polskiej na terenie Wolnego Miasta.

Gdańsk, 17. 9. (PAT). Prasa ogłasza komunikat senatu tej treści, iż senat zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z żądaniem **decyzji w sprawie sprowadzania się polskiej służby pocztowej do granic t. zw. „linji zielonej".** Wspomniania „linja zielona" została na skutek wygranego przez Polskę sporu pocztowego w r. 1925 wytyczona przez ekspertów Ligi Narodów i obejmuje **centrum miasta Gdańska.** Dodać należy, że Rada Ligi Narodów, wyznaczając tę „linję zieloną", wyraźnie przewidziała, iż wprowadzenie polskiej służby pocztowej do tego obrębu **zależne jest od ukończenia rokowań w** przedmiocie koniecznych ułatwień dla technicznego funkcjonowania polskiej służby pocztowej. Rokowania te nie zostały jeszcze ukończone, albowiem pełne delegacje nie rozpatrzyły jeszcze wniosków obustronnych ekspertów. Rzecz charakterystyczna, iż zejście się obu delegacyj, przewidziane w miesiącu maju, zostało **udaremnione na skutek zwłoki Gdańska.**

Obrady budżetowe sejmu śląskiego.

Katowice, 18. 9. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie sejmu śląskiego wypełniła dyskusja nad preliminarzem budżetowym, przedłożonym w dniu wczorajszym przez wojewodę dr. Grażyńskiego. Głos zabierali przedstawiciel Ch. D. poseł Korfanty, przedstawiciel klubu niemieckiego poseł dr. Pant, z Nar. Chrz. Zjedn. Pracy poseł Dąbrowski i Witczak, poseł PPS dr. Glickman i przedstawiciel komunistów poseł Wieczorek. Poseł Dąbrowski oświadczył, że jego klub będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji, uważając ten budżet za realny i celowy. Inni mówcy przemawiali przeważnie na tematy **partyjno-polityczne.** Budżet odesłano do komisji.

Aresztowanie szpiega niemieckiego w Kościerzynie.

Toruń, 17. 9. (PAT). Po dłuższej obserwacji powołane władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 16 września 1930 r. w Kościerzynie Matykę Józefa, lat 27 bez zawodu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wymieniony pozostawał w ścisłym kontakcie z wywiadem obcego państwa, dostarczając temuż różnych informacyj, dotyczących wojska, przysposobienia wojskowego itp. W czasie dochodzeń, jak i rewizji przy aresztowaniu znaleziono obfity materjał dowodowy i broń palną. Aresztowany został osadzony w więzieniu przy sądzie okręgowym w Chojnicach.

Kronika telegraficzna.

Psota Ukraińców.

(PAT). Dnia 15. bm. nieznani sprawcy zamazali czarną farbą godło państwowe na dwóch skrzynkach pocztowych, znajdujących się w jednej z dzielnic miasta Lwowa.

Śmierć w kopalni.

(PAT) Wskutek t. zw. tąpnięcia (wstrząsu) nastąpiło oberwanie się węgla w jednym z szybów kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Kościelnych koło Będzina. Walący się węgiel zasypał 26-letniego górnika Józefa Kapicę, który poniósł śmierć na miejscu.

Do paki!

(Tel. wł.). Wczoraj w nocy został aresztowany w Chełmie były poseł klubu ukraińsko-białoruskiego **Paweł Wasyńczuk**, dziennikarz. Aresztowanie nastąpiło na żądanie władzy śledczej.

Czy Treviranus pozostanie ministrem?

Berlin, 17. 9. (PAT) Ponieważ ministerstwo terenów okupowanych, na czele którego stoi minister Treviranus, zostaje z dn. 30 września oficjalnie zlikwidowane, w sferach miarodajnych rozpatrywana jest sprawa, czy Treviranus ma nadal pozostać członkiem gabinetu.

Po przewrotach politycznych w Południowej Ameryce.

Waszyngton, 17. 9. (PAT). Sekretarz stanu Stimson polecił przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjedn. **Argentyny, Boliwji i Peru** uznanie rządów tych państw i wznowienie normalnych stosunków dyplomatycznych.

Zamknięcie jubileuszowych Targów Wschodnich.

Lwów, 17. 9. (PAT). Zamknięcie Targów Wschodnich pomimo pełni powodzenia tak co do zainteresowania publiczności, jak i ożywionych transakcyj handlowych nastąpiło dnia 16. bm. Liczba zwiedzających jubileuszowe Targi Wschodnie przekroczyła znacznie 165.000 osób. Zarząd Targów rozpisał wśród wystawców ankietę, z których większość oświadczyła, że z wyników handlowych swego udziału w kampanji targowej są zupełnie zadowoleni. Prawie wszyscy zorezerwowali sobie miejsca na targi przyszłoroczne. Ponowny udział zbiorowej grupy rumuńskiej i węgierskiej jest zapewniony. Ponadto zarząd otrzymał konkretne propozycje w sprawie zorganizowania oficjalnego udziału zbiorowej grupy jugosłowiańskiej w roku przyszłym. Na podstawie zebranych narazie niekompletnych materjałów stwierdzono, że część obrotów handlowych, o których doszły wiadomości do biura statystycznego Targów Wschodnich wynosi około 9 miljonów zł.

—o—

Sensacyjne samobójstwo w Bordeaux.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 9. Jak donoszą z Bordeaux, popełnił tam we wczorajszą środę samobójstwo Hans Herzl, syn twórcy ruchu syonistycznego dr. Teodora Herzla. Przyjechał on na pogrzeb swojej siostry i bezpośrednio po uroczystości pogrzebowej wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Motywy czynu są nieznane.

Hans Herzl przyjął przed kilku laty **wiarę katolicką** i chciał stanąć na czele żydowsko - narodowego ruchu katolickiego. Wkrótce potem przeszedł **z powrotem na judaizm.** Co robił od roku 1925 do obecnej chwili nie wiadomo.

AR.

—o—

Truciciel swego kuzyna skazany na 10 lat

ciężkiego więzienia.

Powtórna rozprawa przeciwko Andrzejowi Leśniewiczowi.

W ub. wtorek, 16. bm. rozpatrywał sąd apelacyjny w Poznaniu po raz drugi sprawę skazanego na 8 lat więzienia Andrzeja Leśniewicza z Tarnowa pow. obornickiego.

Andrzej Leśniewicz, oskarżony wespół z żoną ś. p. Władysława Leśniewicza Ireną o rozmyślne otrucie arszenikiem niewygodnego kuzyna w chęci zysku, wyroku pierwszej instancji nie przyjął.

Na wtorkowej rozprawie przyszedł Trybunał do przekonania, że oskarżony A. L. jest winien zbrodni rozmyślnego nadwerężania zdrowia swego kuzyna, ażeby, uczyniwszy męża swej kochanki Ireny L., kaleką, zawładnąć jego majątkiem.

Wniosek prokuratora Gardulskiego, żądający skazanie winnego zbrodni otrucia swego kuzyna A. L. na karę śmierci. Trybunał odrzucił i skazał A. L. na 10 lat więzienia.

Nie okazując podczas rozprawy żadnego przygnębienia, oskarżony Andrzej Leśniewicz przyjął wyrok z zupełnym spokojem.

Olbrzymi wybuch w fabryce asfaltu.
Zbiornik z 10 tys. litrami benzolu wyleciał w powietrze.

Berlin, 17. 9. (PAT). W fabryce asfaltu na przedmieściu Berlina Rudow wydarzyła się wielka eksplozja zbiornika, zawierającego **10.000 litrów benzolu.** Pożar z wielką szybkością objął **cały budynek fabryki,** powodując eksplozję dalszych kotłów destylacyjnych. Siła wybuchu była tak wielka, że dach fabryki został zerwany i odrzucony na dużą odległość. Jeden z robotników, zajęty w sali destylacyjnej został siłą wybuchu wyrzucony przez okno fabryki i odniósł ciężkie rany.

Dwulicowość endecji.

W jednym z ostatnich numerów pisma naszego podaliśmy wywiad z dotychczasowym wiceprezesem klubu parlamentarnego Ch. D. p. mecenasem Wacławem Bitnerem, który m. in. oświadczył, że zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji otrzymał od Stronnictwa Narodowego kategoryczne zapewnienie, że endecja z nikim łączyć się nie będzie i pójdzie do wyborów wyłącznie sama.

„Gazeta Warszawska", główny organ endecji, pisząc o tym wywiadzie donosi, że „informacje mec. Bitnera, dotyczące stanowiska Stronnictwa Narodowego, odpowiadają prawdzie."

„Gazeta Warszawska" pisze w dalszym ciągu:

„Zasadę samodzielnego wystąpienia przy obecnych wyborach ustalił komitet polityczny Stronnictwa (endecja) w dniu 3 bm., kiedy jeszcze Ch. D. brała udział w przygotowaniach wyborczych centrolewu. Wyjątek od tej zasady uczynił komitet polityczny **tylko dla województw wschodnich,** gdzie ze względów narodowych, dla ochrony przedstawicielstwa polskiej ludności, Stronnictwo może porozumieć się z innemi niezależnemi ugrupowaniami polskiemi".

Dwulicowość endecji wyszła tu więc na jaw. Główny sztab endecji uchwalił, że jej poszczególne grupy mogą porozumieć się z innemi ugrupowaniami polskiemi tylko w województwach wschodnich, natomiast **w województwach zachodnich czynić im tego nie wolno .**

A przecież endecja ciągle mówi i pisze o „niebezpieczeństwie niemieckiem" o „konieczności prowadzenia ostrej i bezwzględnej polityki na kresach zachodnich" itd.

Okazuje się zatem, co już tyle razy się okazało, że **endecja na pierwszem miejscu stawia interes partyjny a dopiero na dalszem miejscu interes państwowy.**

Uniezależnienie Prus Wschodnich

najlepszą odpowiedzią na idjotyczne pomysły niemieckie.

Senjor publicystów polsko-amerykańskich, Tomasz Siemiradzki, rozwiązuje na łamach „Dziennika Związkowego" zagadnienie wschodnio-pruskie w sposób taki, jak my od lat głosimy.

Są trzy teorje załatwienia kwestji tak zwanego polskiego „korytarza". Modna to dziś kwestja, a kiedyś będzie jeszcze bardziej modną,

gdy zacznie grozić naprawdę wojna

Niemiec z Francją i Polską, a być może w dodatku Anglji z Rosją.

Z pierwszą teorją wystąpiło niedawno pismo francuskie „Revue de Paris", a jej autorem jest niejaki **d'Ormeson,** jak się zdaje, zostający na żółdzie niemieckiej propagandy. Nie żąda on zwrotu Niemcom polskiego Pomorza, bo rozumie, że takiej teorji francuska publiczność nie mogłaby przełknąć.

Proponuje więc zrobić w tym szerokim korytarzu

dwa wąskie pasy niemieckie

któreby stanowiły połączenie Niemiec z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi. Przez polskie Pomorze mają iść dwa wąskie pasy należące do Niemiec. Po obydwóch stronach tych pasów będzie nadal Polska. Niemcy z Berlina będą jeździć do Gdańska i do Królewca przez własne terytorja i będzie spokój...

Po przeczytaniu tego projektu prasa berlińska pochwaliła go dość wstrzemięźliwie i zaproponowała swoją teorję: Niech Polska zwróci Niemcom całe Pomorze, a Niemcy zrobią w niem dla Polski wąziutki korytarz prowadzący do Gdańska i Gdyni. Będą mieć Niemcy całe Pomorze, a więc będą spokojne, a

Polacy będą jeździć do swoich portów przez wąskie wprawdzie, lecz własne terytorjum...

Ponieważ obydwie powyższe teorje wychodzą nie od czynników urzędowych, lecz od gazeciarzy, wolno więc i trzeciemu postawić swoją własną, (tj. Siemiradzkiemu).

Po co wogóle mają Niemcy jeździć do Prus Wschodnich przez polskie Pomorze ?

Prusy Wschodnie, jak sami Niemcy przyznają, są zrujnowane i dzieje się tam coraz gorzej.

Rząd w Berlinie musi słać tam olbrzymie sumy na ratowanie rolnictwa i przemysłu, a skutków widocznych niema wcale. Po co mieszkaniec Prus Wschodnich ma jechać do Berlina, skoro jest zrujnowany? Tracić tam resztę pieniędzy? To niech lepiej je traci we własnym Królewcu, albo Malborgu...

Odciąć więc Prusy Wschodnie od Niemiec, zrobić je osobną niepodległą republiką

i pobłogosławić w Genewie na sesji Ligi Narodów na nowe życie. Niech

Walka nowojorskich katolików z niemoralnym teatrem.

(KAP) Nowojorscy katolicy podjęli za inicjatywą swego arcybiskupa, Kardynała Hayes'a, systematyczną walkę przeciwko zalewowi niemoralnych przedstawień teatralnych, których widownią jest New York.

Kardynał Hayes wydał list pasterski, w którym oskarża teatr, iż upadł dzisiaj tak nisko, że stanowi prawdziwą hańbę dla publicznej moralności. Jako jedna z pierwszych figuruje na indeksie sztuka Arystofanesa „Lysistrata", która określona została, jako wzór nieprzyzwoitości.

Co można powiedzieć o naszych polskich stosunkach, jeżeli „Lysistrata" wobec „Cyankali" i innych bolszewickich sztuk, wystawianych u nas, jest raczej niewinną zabawką?

Aresztowanych posłów ostrzyżono



ale chodziło tu nie o ich włosy, tylko o głosy przy wyborach.

Ze świata.

Moza wystąpiła z brzegów.

Z **Verdunu** donoszą, że rzeka Moza wystąpiła z brzegów, zalewając liczne pobliskie doliny.

Komuniści chińscy atakują okręty amerykańskie.

Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Hankou donosi, iż statki na rzece Yangtse z wywieszonemi czerwonemi flagami atakują prawie codziennie amerykańskie statki handlowe. Zaatakowane też zostały statki francuskie, angielskie i japońskie, które odpowiedziały ogniem.

Lotnictwo angielskie prześladuje pech.

W pobliżu północno-zachodniej granicy Indyj wydarzyła się katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć dwuch osób. Jest to już 30 katastrofa w lotnictwie angielskiem w rb. Ogólna liczba ofiar tych katastrof lotniczych wynosi 56 osób.

St. Brandowski. 40

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

W tem wyczekiwaniu opadły go najrozmaitsze myśli.

Wyjechał z Karczówki, bo sumienie go gryzło, czy spełnił należycie ostatnią wolę swego pana, który przedewszystkiem, jak z jego słów było widać, pragnął Karwasowej i jej córce los zabezpieczyć. Pisał list do Karwasowej, ale list mógł przecie zaginąć. Aby nie mieć sobie nic do wyrzucenia, a pamiętny złożonej zmarłemu przysięgi, zebrał się, choć z trudnością, i przyjechał do Bydgoszczy. Tu, zamiast przedewszystkiem iść na Czyżkówko do Karwasowej, coś go zaciągło do mieszkania nieboszczyka. I tam tak serdecznie i po ludzku przyjęła go dziedziczka, która przecie raz czy dwa razy tylko w Karczówce była, a głowę nosiła tak dumnie, że z nikim ani gadać nie chciała!

I w duszy starego chłopa poczęła się rodzić podejrzliwość...

Medytował więc dalej. Nie po pijanemu wprawdzie, ale zawsze pod dobrą datą będąc, wygadał się przed dziedziczką o dokumentach, które nieboszczyk zamierzał w trumnie dla Karwasowej tylko ukryć. O to największe robił sobie wyrzuty, że języka nie powściągnął.

A gdy się tak nieostrożnie ze swej tajemnicy przed dziedziczką zwierzył, ona jeszcze serdeczniejszą dla niego się stała, że mu to nawet i dziwnem było. Aż nagle na drugi dzień powiedziała mu, że trumnę z nieboszczykiem do Karczówki się przewiezie...

Teraz już nie podejrzliowść, ale jakiś gniew począł mu duszę wyjadać.

— W tem jakiś kaduk jest — pomyślał sobie, i aż tonął w różnych przypuszczeniach i kombinacjach.

Nagle koło grobu Płosiewicza zrobił się ruch. Wszyscy zabierali się do odejścia. Powoli całe to towarzystwo, złożone z kilkunastu osób, ruszyło ścieżką ku cmentarnej bramie. Trumnę już przedtem na ręcznym wózku powieźli grabarze.



Pawliszak zgarbił się do ziemi, jakby chciał się zrobić małym i nieznacznym, aby go dziedziczka nie dostrzegła i nie zawołała ze sobą. Jakiś głos sumienia mu mówił, że powinien uciec od niej i pójść do Karwasowej, aby spełnić ostatnią wolę nieboszczyka.

Towarzystwo całe coraz bardziej ginęło wśród zadrzewionej alei. Idalja, zajęta nadskakującymi jej panami, zapomniała o swym oficjaliście z Karczówki, albo sądziła może, że ten podąża za nią.

Powiedziała mu przecie, że ma trumnę ze swoim panem odwieść do rodzinnej wsi.

Gdy odgłosy kroków po skrzypiącym żwirze umilkły, Pawliszak chyłkiem przez groby i krzaki puścił się w przeciwną stronę cmentarza. Chciał teraz jak najdalej uciec od swej pani...

W ten sposób doszedł do muru cmentarnego. Miał wielką ochotę przejść przez niego, ale się bał. Raz, że uważał to za rzecz grzeszną, a potem mógłby go kto zatrzymać, wziąść za złodzieja lub innego złoczyńcę. W takiem dużem mieście nie można nic wiedzieć...

Począł więc po cmentarzu kołować. Najpierw krył się za drzewami, potem kulił się wśród grobów, aż zalazł w część cmentarza usianą gęsto pomnikami i murowanymi grobowcami. Tu począł upatrywać miejsca, gdzieby się mógł schować.

Bał się iść do bramy cmentarnej, aby nią wydostać się na miasto. Przypuszczał, że najdalej u bramy dziedziczka zauważy jego nieobecność. Przywiozła go na cmentarz autem i zapowiedziała, że autem wrócą do domu.

Zeszedł więc ze ścieżki w głąb jednej cmentarnej kwatery i tu spostrzegł kąt w sam raz na schowek dla siebie. Było to małe miejsce, z trzech stron grobowcami zamknięte, a z czwartej strony rosły gęste, od samej ziemi zagałęzione cyprysy. Usiadł tu sobie i postanowił czekać. Był tak dobrze ukryty, że sam, oprócz trzech kamiennych ścian i czwartej ściany z ciemnej zieleni cyprysów, nie widział nic.

Była godzina w pół do drugiej. Postanowił co najmniej przez trzy godziny tu się zataić, a potem dopiero wyleść. Przecie niepodobna, aby dziedziczka przez trzy godziny pod bramą cmentarza na niego czekała.

Przesiedział tak jakiś czas, gdy nagle posłyszał dalekie, stłumione wołanie:

— Pa—wli—szak!

Ściągnęła się na nim skóra i wstrzymał oddech, jakby bał się tym oddechem zdradzić swoją obecność. A równocześnie ze wzruszenia serce mu tak łomotać zaczęło, jakby mu chciało klatkę piersiową rozwalić.

Po chwili znów usłyszał:

— Pa—wli—szak!

Tym razem głos był bliższy i wyraźniejszy. A był to głos gruby, męski, trochę nawet ochrypły.

Pawliszak domyślił się, że dziedziczka, zauważywszy w bramie cmentarnej jego nieobecność, wysłała kogoś na odszukanie go. Schowek jego atoli był tak dobry i zaciszny, że mógł z tych poszukiwań niewiele sobie robić.

Zaniepokoił się jednak na dobre, gdy w chwilę później usłyszał w różnych stronach kilka głosów, jego nazwisko głośno wywołujących. Niebawem ze wszystkich stron i na najrozmaitsze tony dochodziły go wołania:

— Pa—wli—szak! Pa—wli—szak!

Widocznie szukano go jak zbiega lub złodzieja jakiego. Strapił się i już miał wyjść z swej kryjówki. Ale przyszło mu na myśl, że właśnie ta obawa dziedziczki o to, gdzie on się podział, jest co najmniej dziwną i coś niedobrego w sobie kryje.

Więc przysiadł znowu i czekał uporczywie, podczas gdy po cmentarzu coraz częściej i coraz gęściej wywoływano jego nazwisko. Parę razy usłyszał to wołanie na najbliższej ścieżce, może o parę kroków za grobowcem, pod którym siedział cicho i nie ruszał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Berlin nie traci na nie miljonów marek, których potrzebują aljanci na raty niemieckiego długu wojennego, i niech Wschodni Prusak jakiejbądź narodowości nie rujnuje się doszczętnie na podróże do Niemiec.

Gdy Prusy Wschodnie zostaną niepodległem państwem, zniknie ten tak znienawidzony przez Niemców polski korytarz.

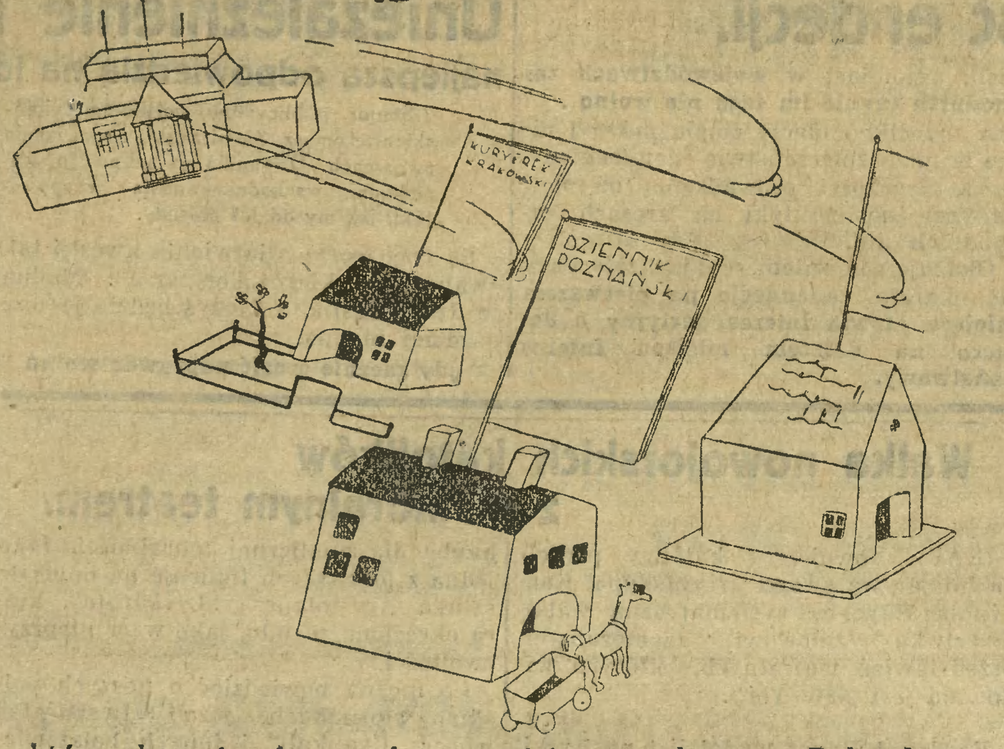
Pomorze zostanie przy Polsce, ale nie będzie korytarzem.

Nie może być „korytarza" między dwoma niezależnemi państwami.

Dawniej nie miały Prusy Wschodnie żadnego połączenia z Berlinem, ani Dreznem, ani z Monachjum, chyba morzem, albo przez Polskę. I dobrze się działo mieszkańcom Prus Wschodnich. Handlowali z Polską, a nie wojowali z nią nigdy.

To chyba najlepsza z trzech teorji i kiedyś w dalszej przyszłości stanie się ona rzeczywistością.

Chorągiewki na dachu



które obracają się za wiatrem wiejącym od strony Belwederu.

Z Gdyni.

W ciągu 3 lat inwestycje na 50 milj. zł.

Umowa zawarta przez ministerstwo przemysłu i handlu z konsorcjum budowy portu w Gdyni, przewiduje wykonanie prac wchodzących w plan t. zw. budowy drugiego okresu, w ciągu około 5 lat inwestycyj wartości 50 miljonów złotych.

Przeciętnie, począwszy od roku bieżącego, na inwestycje te asygnowana będzie roczna kwota około 12 milj. zł. Konsorcjum, prowadzące roboty, zamierza jednak zakres pracy, ustalony na okres 5-letni, wykonać znacznie prędzej, a mianowicie w ciągu trzech lat. Aby nie obciążyć zbytnio wydatków skarbu państwa, w związku z szybszem wykończeniem budowy portu, zgodzono się, że należność za te prace będzie spłacona w ciągu 5-ciu lat.

Należy zaznaczyć, że plan budowy portu został tak skonstruowany, że wykonanie dalszych inwestycyj w miarę rozwoju przewozu transportów, nie będzie napotykało na żadne trudności.

Krwawa bijatyka w restauracji na Grabówku.

W ubiegłą sobotę dnia 13 b. m. wieczorem, kilku robotników, lokatorów Ogniska Robotniczego na Grabówku, dostawszy tygodniową wypłatę zarobków, udali się do najbliższej knajpy na kolację. Przy kieliszku powstała sprzeczka między przybyłymi lokatorami Ogniska Robotniczego a zabawiającymi się w knajpie Kaszubami. Jeden z uczestników libacji wkońcu został pchnięty sztyletem w bok. Na ratunek przybyli z Ogniska inni robotnicy, lecz i ci zostali silnie pokaleczeni nożami. Kaszubi dali także kilka strzałów do uciekających lokatorów Ogniska, oraz w walce posługiwali się flaszkami. Policja rozbroiła Kaszubów i aresztowała kilku winnych. Pogotowie ratunkowe zabrało rannych do szpitala.

—o—

„Bata"

zalewa wszystkie kraje swem obuwiem.

Węgierski związek przemysłowców obuwia zwrócił się do rządu z protestem przeciwko utworzeniu na Węgrzech oddziału czeskiej fabryki obuwia „Bata". Związek zwraca uwagę na ciężką sytuację przemysłu węgierskiego i podkreśla, że konkurencja obca sytuację tę pogorszyć jeszcze może.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Redaktor A. B. C. skazany na trzy miesiące więzienia. Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora dziennika ABC p. Jana Sommera, oskarżonego za artykuł p. t. „Wizyty ministra Składkowskiego u sierżanta Chmielewskiego". Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał redaktora na 3 miesiące więzienia.

WILNO. Dziewczęta ujrzały Matkę Boską. Wśród ludności Wilna i okolicznych powiatów rozszerza się legenda o dwóch dziewczynach, które w głębi lasu ujrzały na płonącem drzewie Matkę Boską, która oświadczyć miała, iż za 20 dni stanie się cud. Kiedy dziewczyny przybiegły do wsi i opowiedziały o tem ludności, wszyscy pospieszyli na to miejsce i od tego czasu wciąż przybywa ludność z bliższych i dalszych okolic. Przez cały dzień snują się liczne furmanki, samochody i autobusy zdążające do lasu na miejsce cudu. Sprawa dotychczas nie została zbadana, przypuszcza się, iż płomień, który ogarnął drzewo miał związek z moczarami, które na tem miejscu się znajdują.

KRAKÓW. Znakomity uczony amerykański w Krakowie. Bawi w Krakowie prof. Stefan Mierzwa z Nowego Jorku. Prof. Mierzwa jest zasłużonym działaczem na gruncie polonji amerykańskiej i dyrektorem fundacji Kościuszkowskiej.

WILNO. Ujęcie fałszerzy jednozłotówek. We wsi Markocice gminy Wysokie policja wykryła fabrykę fałszywych monet 50-groszowych i jednozłotowych. „Fabrykę" prowadził mieszkaniec tej wsi niejaki Szewjocz. Policja zdybała go nad produkowaniem bilonu. Znaleziono 50 gotowych już monet wiele surowca i kompletne urządzenie do fałszowania pieniędzy. Szewjocza aresztowano.

Pojedynek lekkoatletyczny
Nurmi — Petkiewicz w Warszawie.

Fakt przyjazdu Nurmiego do Warszawy jest prawdziwem świętem dla polskiej lekkiej atletyki.

Bieżnie całego świata ubiegają się o fenomenalnego Finna. Szczerze mówiąc, Nurmi „robi łaskę" jeśli gdzieś poza granicami swego kraju raczy startować. Jedynie o jego występie w Warszawie nie można tego powiedzieć, bo Finn wie, co go czeka w Polsce: ogromnie ciężka walka z Petkiewiczem i Kusocińskim, którym Nurmi przepowiedział wspaniałą przyszłość. Rekordzista świata, pobity w roku ubiegłym przez Petkiewicza w biegu na 3000 m. już się zdążył zrewanżować, jednak jego start w dniu 19 bm. może znów przynieść tryumf Polaka. Oczywiście jeśli bieg odbędzie się na przestrzeni 3000 m., bo na 5000 m. Nurmi jest bezkonkurencyjny. Tu może mu zagrozić raczej Kusociński, niż Petkiewicz.

W każdym razie stadjon Legji warszawskiej będzie w piątek widownią walki, jakiej mogłyby mu pozazdrościć olimpijskie bieżnie Paryża, Sztokholmu czy Berlina.

Nurmi natychmiast po zawodach wyjeżdża do Berlina, gdzie gościnny S .C. Charlottenbourg organizuje „Święto Nurmiego". Tam wielki Finn nie spotka się z poważnymi przeciwnikami, gdyż Niemcy nie rozporządzają obecnie dystansowcami o światowej klasie.

Tymczasem po wyjeździe Nurmiego Stadjon Legji nadal będzie terenem wspaniałych zawodów, bo w sobotę i niedzielę czołowi nasi zawodnicy zmierzą się z elitą zagranicznych lekkoatletów.

Będą tam Czesi Korejs, Douda i Engel, będą Szwedzi Kraft i Petersson, będzie wreszcie znakomity Virtanen, jedyny tegoroczny pogromca Nurmiego.

Jak wysoką klasę wszyscy ci goście reprezentują, świadczą o tem wyniki osiągnięte przez nich. Korejs w skoku o tyczce miewa od 3 m. 70 cm. do 4 m. 10 cm., Engel na 100 m. — 10,8 sek., Douda w kuli — 14,88 m. Kraft przebiegł ostatniej niedzieli 800 m. w 1 m. 55,8 sek., a Petersson 3000 m. w 8 m. 40,3 sek.

Virtanen może się popisać jeszcze lepszemi wyczynami, bo w tych dniach przebiegł 2 mile angielskie (3218 m.) w czasie 9 m. 11,8 sek. zbliżonym do rekordu światowego.

Co ważniejsze osiągnął w tym biegu międzyczasy na 2 klm. — 4 m. 37,8 sek., a na 3 klm. 8 m. 35,1 sek.

Według wszelkich prawdopodobieństw Engel, Douda i Korejs nie mogą być pokonani przez naszych zawodników.

Jedynie Kraft, Petersson i Virtanen mają się kogo obawiać. Oczywiście Kusocińskiego i Petkiewicza.

Bluźnierca Kowalski otrzymał zasłużoną karę.

Na wokandzie sądu najwyższego w Warszawie znalazła się sprawa arcybiskupa marjawickiego J. M. Kowalskiego, pozostającego pod zarzutem bluźnierstwa.

Oskarżony Kowalski miał się dopuścić bluźnierstwa w wydanych przez siebie komentarzach do Starego Testamentu, a w szczególności w ustępie swoich wywodów, gdzie poddaje w wątpliwość dogmat o nieomylności Papieża.

Sąd okręgowy w Płocku skazał Kowalskiego na jeden rok ciężkiego więzienia, zmniejszając tę karę na zasadzie amnestji do połowy.

W skardze apelacyjnej oskarżony stwierdził, iż niema czynu karygodnego w samej rzeczy, zaznaczając, iż broszura jego rozpowszechniona była jedynie wśród wyznawców marjawityzmu.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzywszy sprawę wyrok I instancji zatwierdził.

Oskarżony założył skargę kasacyjną do sądu najwyższego, który ją oddalił, utrzymując tem samem w mocy wyrok sądu okręgowego.

Listy z Brazylji.

W puszczy. — Żniwo malarji. — Kabokle. — Szimaron. — Pieszo w ślad za kaboklem. — Orzechy parańskie. — Wizyta u Indjan. — Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani. — „Parys". — Powrót.

III.

Dotarliśmy więc **do skraju cywilizowanej Parany** w oddaleniu przeszło 200 klm. od Ponta - Grossa. Zatą kolonją **panuje już bezpodzielnie puszcza**, w której bardzo i to b. rzadko spotyka się przedstawiciela białej rasy. Nazajutrz wybieramy się z przewodnikiem by zobaczyć dziewiczy las. Wszędzie bowiem, gdzie osiadł „biały", tam padły olbrzymy leśne, tępione siekierą i ogniem, a ich miejsce zajęły krzaki kilkumetrowe i młodsze drzewa.

Mijamy linję „Palmital" gdzie najwięcej **skupiło się Polaków** i to niedawno, bo zaledwie przed 7-miu laty. Przejeżdżamy obok polskiej szkoły i dalej naprzód w las. Zostawiamy poza sobą ostatnie chaty kolonji picada (ścieżka graniczna) leśna, wyrąbana w gęstwinie prowadzi nas w puszczę. Dumnie podnoszą się **tutaj** omszałe starce leśne. Spotykamy pinjory **(sosny** brazylijskie) i cedry, liczące po 150 **i** więcej lat. Któż nazwie wszystkie te niebotyki, które splątane ljanamii gęstem podszyciem tokuarowem (tocuara — roślina do 5 mtr. wysoka jak bambus), zlały się w jedną nieprzebytą całość, chytrze broniąc dostępu do siebie. Tak wszędzie kiedyś w Paranie wyglądało, a jednak biały człowiek pokonał w wielu miejscach odwieczne dzieło przyrody. Stada papug, mniejszych i większych, zielonych i pstrych prowadzi w koronach rozgardjasz.

Dolatuje nasze ucho wrzask małp - wyjców, lecz oko nie może przebić gęstwiny zielonej, by je dojrzeć.

Nazajutrz wracamy nad brzegiem rzeki Ubazinho. Wzdłuż niej jedziemy zarośniętą lichą drogą t. zw. linją „Ubazinho", odnogą kolonji Candido de Abreu. Z krzaków wynurzają się co kilkaset metrów **szczyty solidnych**, nawet **bielonych domów**. Jednakże — **podwórze zarośnięte** — pnące rośliny wzierają przez rozbite okna do wnętrza domów — ogrodzenia porozbijane. Nie ujrzy się drobiu i trzody — nikt się nie odzywa — **całość robi wrażenie posępne, cmentarne.** I tak jest istotnie. — Wrzało tu przed kilku laty życie. Nowi emigranci, przeważnie Niemcy — osiedli na tej linji by stworzyć dzieciom swoim ojcowiznę. Byli tu tacy, którzy dobytek swój zwieźli na czterech ogromnych wozach. Z tego wszystkiego nie pozostało nic. Z zapałem wzięli się ci pionierzy do pracy, lecz kres temu położyła **malejta** (malarja). Z zastraszającą szybkością szerzyła się ta zaraza pokotem kładąc całe rodziny. Lekarz przysłany przez rząd brazylijski nie mógł podołać swemu zadaniu. Nie było komu w końcu ziemi uprawiać, głód dobijał co choroba zaoszczędziła. Dobytek wędrował za garść fiżonu (fiżon — czarna fasola podstawa wyżywienia kolonisty) lub kukurydzy do sąsiadów, siedzących w bezpiecznem oddaleniu od rzeki. Nie zaradziła biedzie nawet doraźna zbiórka pożywienia, którą Polacy z innych linji urządzili. Śmierć — Kostucha miała tu bogate żniwo, a bywały wypadki, że brakowało rąk do kopania grobów. Kogo febra oszczędziła, ten, nie widząc ratunku, uciekł z zarażonej okolicy, wynosząc jako cały swój dobytek silnie nadwyrężone zdrowie. Dziś linja ta jest naprawdę jednem wielkiem cmentarzyskiem, bo ofiary malejty liczy się na setki. Zadziwiającym wprost jest, że w sąsiedniej linji „Palmital" zachorzeń prawie nie było. Ludzie uszli z nad rzeki — malarja zginęła — teraz już od 2 lat wypadku choroby nie było. Są nawet i tacy odważni, którzy po przejściu zarazy powrócili na stare śmieci, by walczyć i wywalczyć sobie lepsze jutro.

Nie można jednakże twierdzić, że klimat Parany jest malaryczny. Malarja pojawia się w Paranie bardzo rzadko i to w pobliżu nisko położonych rzek. W 95 proc. jest klimat Parany zdrowy i Europejczyk łatwo się do niego przyzwyczaja

Podczas podróży nocowaliśmy kilkakrotnie **u kabokli.** Siodło było nam wówczas poduszką, a pelega (pelega — ubarwiona skóra barania, którą się rzuca na twarde brazylijskie siodło) materacem. Kaboklami zwie się mieszkańców leśnych, którzy prowadzą bardzo prymitywny tryb życia. Krew ich jest mieszanką czarno - biało - czerwoną. Kabokle są bowiem potomkami pierwszych białych zdobywców czerwonego lądu, (owych pionierów, którzy pierwsi wdarli się w puszczę), indjanek i czarnych niewolników. Są oni potomstwem między nacierającym kolonistą, a tubylczą ludnością indjańską. Beztroski jest żywot kabokla. W lesie mieszka, las go żywi, bo rzadko uprawia mały szmat roli. Niewiele więc pracuje, a panem jest bezkresnej puszczy. Krępuje go bliskość kolonisty i dobrze mu tylko: „gdzie ciasnych miedz nie ciągnie sznur". Uprzejmość i gościnność panuje u nich nadzwyczajna. Gdy tylko zjawia się gość, kaboklo natychmiast z za pasa wyciąga faca (nóż myśliwski) — by nim uskrobać fumu (tytoń). Zręcznie zwija tytoń w miękki liść słomy kukurydzianej i cigarro (papiero) jest gotowy. Goście siadają na pieńkach lub małych stoleczkach wokoło i za chwilę już pojawia się chimarao (szimaron). Jest to **odwar herbaty brazylijskiej** (herwa — mate). Do wyschniętego owocu tykwy do t. zw. „Kuji" kładzie się bombę t. j. rurkę metalową, zakończoną sitkiem i napełnia kuję herwą. Gospodarz nalewa wrzącej wody i „wyciąga" pierwszą kuję. Następnie wędruje ona z rąk do rąk, i wciąż zasilona warem, okrąża 3 lub 4 razy zebranych. **Szimoron** stał się wprost **napojem narodowym w Brazylji,** a nasi koloniści zwyczaj ten przyjęli. Odwar ten szybko gasi pragnienie a pomaga trawieniu, rzecz to ważna, bo jada się tutaj dużo fasoli i mięsa. Odmówienie picia sziwaronu uważa się za nietakt. Zwyczaj picia szimaronu pochodzi od Indjan, a w pewnej mierze naśladuje „fajkę pokoju" Indjan północno - amerykańskich.

Zeł.

W dziesięciolecie Targów Wschodnich.

Czy twórcy Targów Wschodnich mogą po dziesięciu latach ich istnienia uderzyć w dzwon tryumfalny? Niewątpliwie dokonali sztuki nielada. Zdołali utrzymać placówkę handlową, obliczoną na olbrzymi rynek rosyjski, który zawiódł na całej linji.

„Małopolska Wschodnia, leżąca u wrót Ukrainy, posiada najlepsze połączenia, wiodące do niezmierzonych urodzajnych ziem, dziś może w części zdewastowanych, ale w zasadzie o olbrzymiej pojemności, które czekają odbudowy ekonomicznej“ wołał przed 10 laty entuzjasta i główny inicjator targów w kresowym Lwowie Henryk Grosman, wskazując, że „w promieniu handlowego działania Lwowa leżą obszary, sięgające hen po wybrzeża Morza Czarnego i Kaspijskiego“. Równocześnie jednak dodawał: „Ażeby je ogarnąć, należy politykę handlową ustawić na dziesięciolecia“.

Ale nawet cierpliwy dyrektor Grosman nie przypuszczał chyba, że w pierwszem dziesięcioleciu Targów Wschodnich Rosja pojawi się na nich wszystkiego dwa razy, zdobywając się tylko raz na osobny pawilon, więcej strojny w sowieckie, agitacyjne godła, niż bogaty w pokazy rodzimej wytwórczości. Jeszcze bardziej zawiodła Rosja jako odbiorca o co przedewszystkiem przecież chodziło, — a jeżeli nawet Sowiety czyniły poważniejsze zakupy w naszym kraju, nie korzystały z instytucji i usług Targów Wschodnich. Znały i znajdowały inne drogi porozumienia się z przemysłem polskim, co było nawet rzeczą naturalną ze względu na gospodarcze zżycie się z obszarami polskiemi, podległemi do niedawna rosyjskiemu batu. Równe na Wołyniu było niewątpliwie silniejszą klamrą handlową między sowiecką Rosją a Polską aniżeli Lwów. Wołyńskie miasto potroiło omal pod rządami polskiemi swoją ludność, co świadczy o silnym jego pulsie handlowym.

Mimo zawodu ze strony Rosji — twórcy Targów Wschodnich nie ustąpili z pola, nie przestali myśleć o przemienieniu Lwowa w „suchy port“, rzucony ręką natury na wielkim szlaku, wiodącym na dziewiczy Wschód, w „bazar Rzeczypospolitej“, jak nazywano miasto za czasów największej świetności handlowej w XV i XVI wieku.

Targom Wschodnim przyświecały dwa główne cele: Miały stać się przedewszystkiem „bramą wypadową“ dla polskiego przemysłu na Wschód pośrednicząc przytem pomiędzy fabrycznym Zachodem a odczuwającym głód towarowy Wschodem. Powtóre miały przyczynić się do zrośnięcia naszego gospodarczego organizmu, na jakim zabory wycisnęły niemałe różnice; miały ściślej zespolić uprzemysłowione, zachodnie i centralne części Polski z naszemi rolniczemi obszarami wschodniemi, bogatemi w konieczny dla przemysłu surowiec.

Podkreśliliśmy na wstępie zawód, jaki zgotowała Targom Rosja. Nie wyczerpuje to jednak niepowodzeń. Rynki innych państw na wschód od nas położonych — reagowały na Targi Wschodnie słabo. Powiedzieć to można o Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, Grecji, Turcji, dla których targi lwowskie nie stały się spodziewanym mognesem i ogniskiem handlowych zainteresowań. Państwa te wystawiały we Lwowie mało, nabywały, co ważniejsze — niewiele.

Cechą charakterystyczną targów we Lwowie, cechą niewątpliwie ujemną jest obserwowana zniżka wystawców krajowych przy wzroście zagranicznych. I tak — gdy II Targi liczyły 1608 wystawców krajowych a 244 zagranicznych, liczyły III Targi 1200 wystawców krajowych a 324 zagranicznych, V Targi 1053 wystawców krajowych a 357 zagranicznych, IX Targi 955 wystawców krajowych a 480 zagranicznych.

Ten stosunek okaże się wręcz groźnym, gdy zważymy, że Targi Wschodnie obsyła silnie przemysł niemiecki, potężny wróg młodszego przemysłu polskiego, na co zwraca słuszną uwagę Zdzisław Stahl, autor cyklu krytycznych artykułów, poświęconych targom we Lwowie, który tłomaczy, że owo rozwielmożnienie się przemysłu niemieckiego i austrjackiego „znajduje nadmiernie silną podporę dzięki wielkiemu znaczeniu żywiołu międzynarodowego, żydowskiego w handlu małopolskim“. „I znowu nie jest bez znaczenia, że gdy w roku 1921 w skład Komitetu Organizacyjnego Targów Wschodnich wchodziło 10 żydów, wzrosła ich liczba w obecne dziesięciolecie do 15.

Ten wzrost firm zagranicznych przy maleniu krajowych daje także częściową odpowiedź, w jakim stopniu i kierunku przyczyniły się targi we Lwowie do obsłużenia rynku wewnętrznego towarem krajowym. A przecież wiara w Targi Wschodnie jako pomost zbytu produkcji krajowej bodaj w kraju istniała. Dowodem udział w pierwszem czteroleciu targów wystawców z dzielnic zachodnich, wynoszący w roku 1921 — 16 proc., w roku 1922 — 14 proc., w roku 1923 — 17 proc., w roku 1924 — 22 proc. Dopiero później ilość wystawców z Polski Zachodniej zmalała. Także dawny zabór rosyjski dostarczył w pierwszym roku targów 43 proc. wystawców, w drugim 45 proc., w trzecim 38 proc., w czwartym 33 proc. z wystawców krajowych.

Mimo namalowanych cieni przyczyniły się Targi Wschodnie do gospodarczego poznania i zbliżenia Polski, a przez to do ekonomicznego zabliźnienia kordonów. Jeszcze większą rolę odegrały targi w propagowaniu imienia Polski zagranicą. Każdy gość zagraniczny, bawiący na targach we Lwowie poznawał nasz kraj, jego piękno, gospodarczy charakter i ekonomiczne możliwości. W tym względzie zasługi targów są duże, a wzrastać będą w miarę lat, które oby ukształtowały się najpomyślniej dla placówki, której owoce dojrzewają z trudem dla mniej czy więcej odległej przyszłości.

(ab.)



Karol Benda,
dyrektor Teatru Pomorskiego w Toruniu.

Z okazji inauguracji sezonu w Teatrze Pomorskim w Toruniu dajemy portret nowego dyrektora tego teatru p. Karola Bendę, świetnego odtwórcy Hamleta, z którą to sztuką teatr toruński rozpoczął sezon. Dyr. Karol Benda zajmował to stanowisko już w latach 1925—26 jako dyrektor Zjednoczonych Teatrów Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia i cieszył się ogólną sympatją miłośników sceny.

Afera pułkownika Marynopolisa.

Donosząc o sensacyjnem samobójstwie pułkownika bułgarskiego sztabu generalnego Marynopolisa, pisaliśmy, że ma się tutaj prawdopodobnie do czynienia ze szpiegiem. Mianowicie pułkownik ten, który ściągnął na siebie zarzut szpiegostwa, został przesłuchany przez swoje władze przełożone, a bezpośrednio potem przyłożył sobie do skroni rewolwer — tak jak swego czasu szef drugiego oddziału sztabu austro - węgierskiego pułkownik Redl.

W związku z tem nastąpiło aresztowanie około 25 osób, które stały w bliskim kontakcie z denatem i które, jak się obecnie wykazało w wyniku śledztwa, istotnie stanowiły dobrze zorganizowaną szajkę szpiegowską, która działała na rzecz Jugosławji. Szpiedzy ci wydali celem uzyskania tajnych dokumentów wojskowych miljon dinarów, a odbiorcą dokumentów był do niedawnego czasu pewien wyższy urzędnik policji białogrodzkiej Georgiewicz, który działał w Sofji pod firmą konsula. Ponieważ jednak dostały się do wiadomości władz bułgarskich sprawy nieczyste tego „konsula“, musiał go Białogród odwołać.

Charakterystyczne jest, że organizacja szpiegowska w Sofji miała również łączność z rewolucyjnymi Macedończykami. Wobec tego nie jest wykluczone, że sprawa nabierze jeszcze większych rozmiarów i przyczyni się do zaognienia i tak już nieprzyjaznych stosunków bułgarsko - jugosłowiańskich.

Aresztowanie emisarjusza Kominternu z instrukcjami wyborczemi.

Na odcinku Iwieńce patrol KOP aresztował podejrzanego osobnika, usiłującego nielegalnie przekroczyć granicę z ZSSR do Polski. Przy aresztowanym znaleziono trzy fałszywe paszporty na różne nazwiska oraz znaczną ilość instrukcyj adresowanych do partji komunistycznej w Polsce. Pomiędzy instrukcjami jest kilka odnoszących się do akcji wyborczej. Organizacje komunistyczne zakordonowe instruują w przesyłanych wskazówkach szczegółowo kierowników organiazcyj komunistycznych w Polsce na temat techniki prowadzenia konspiracyjnej akcji wyborczej i zapowiadają przesyłkę funduszów na propagandę natychmiast po zakończeniu wyborów w Niemczech, gdyż obecnie fundusze są tam kierowane.

—o—

Budowa nowej watykańskiej galerji obrazów.

(KAP) Budowa nowej watykańskiej galerji obrazów postępuje szybko naprzód. Piękny pałac renesansowy, jaki powstaje, będzie zajmował 2.600 m. kw. i składać się będzie z pięciu części. Fasada posiadać będzie 110 m. długości. Będzie to nowy piękny nabytek artystyczny młodego państwa watykańskiego.

Hitlerowcy rozbili wiec mniejszości polskiej.

We wschodniej Pomeranji we wsi Dąbrowie, zwołane zostało przez polskie związki ludowe zgromadzenie, na którem przemawiać miał ks. proboszcz Domański ze wsi Zakrzewo. Gdy ks. Domański zaczął wygłaszać przemówienie w języku polskim, na sali wszczęło awanturę kilkudziesięciu hitlerowców, którzy zmusili następnie gospodarza lokalu do żądania przerwania zebrania i opuszczenia sali przez uczestników wiecu. Między Polakami a Niemcami rozpoczęła się następnie podobno bójka, w czasie której został ranny jeden Polak i trzech Niemców. Bojce położyła kres żandarmerja.

List z Krakowa.

(Z Rady miejskiej. — Lot południowo-zachodniej Polski. — Dziennikarze niemieccy w Krakowie. — Rozszerzenie koncesji elektrowni miejskiej. — Zgon wielkiego uczonego. — Z nastrojów politycznych.)

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w dniu 10 bm. Przed porządkiem obrad Rada uchwaliła jednomyślnie **protest przeciw próbom zamachu na nasze granice**, podejmowanym przez Niemcy. Odnośny wniosek został zgłoszony przez wszystkie kluby radzieckie.

Na rzeczowe koszty wyborów uchwalono 130.000 zł kredytu dodatkowego. Kwota ta przeznaczona jest na pokrycie wydatków złączonych ze spisem wyborów oraz urządzeniem lokali do głosowania. Rada miejska dokonała też wyboru członków do dwóch komisyj okręgowych wyborczych, oraz do 70 komisyj obwodowych.

Akademicki Klub Lotniczy zorganizował w dniu 7 bm. lot okrężny z Krakowa przez N. Targ, Katowice—Częstochowę do Krakowa. Startowało 9 samołotów, ukończyło lot 5. Lot wykazał dużo doświadczenia pilotów cywilnych.

Grono dziennikarzy południowo-niemieckich, które zwiedzało różne miasta Polski, przybyło 8 bm. do Krakowa, celem zwiedzenia jego zabytków. Dziennikarzy niemieckich podejmowali tutejsi dziennikarze polscy. Uczestnicy wycieczki zwiedzili również Pieniny, Zakopane, Morskie Oko i sławne saliny wielickie.

Miasto Kraków uzyskało uprawnienia na elektryfikację 23 gmin okalających Kraków. Uprawnienie obowiązuje na lat 40. W myśl tego uprawnienia miejska elektrownia dostarcza lub dostarczać będzie prądu do miejscowości: Bronowice, Tonie, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony, Witkowice, Górka, Olsza, Rakowice, Czyżyny, Łęg, Prokocim, Rybitwy, Wola duchacka, Wola justowska, Łagiewniki, Borek, Kobierzyn, Pychowice, Bodzów, Przegorzały, Piaski i Bielany. Maksymalna cena prądu o niskiem napięciu wynosić może 80 gr za kilowatgodzinę, dla motorów 35 gr; za prąd o wysokiem napięciu 70 gr wzgl. 30 gr. Przeprowadzenie elektryfikacji wymienionych gmin nastąpi w miarę zgłaszanego zapotrzebowania.

Zmarł w Krakowie uczony sławy europejskiej ś. p. Emil **Godlewski**, starszy, profesor Uniw. Jagiel., organizator studjum rolniczego na naszej wszechnicy. Ś. p. Godlewski, wychowanek Szkoły Głównej w Warszawie, oraz uczeń szeregu uniwersytetów zagranicznych, oddawał się studjom w zakresie roślin. Na tem polu zdobył niepowszednią sławę, a Akademja Umiejętności w Krakowie oraz szereg tego rodzaju instytucyj naukowych zagranicznych powołało go na swojego członka. Pogrzeb zmarłego profesora odbył się w dniu 13 bm. w Krakowie.

Nie sposób nie powiedzieć choć kilka słów a nastrojach politycznych w Krakowie i jego okolicy. Stoimy wobec wyborów do parlamentu, a ostatnie aresztowania dają chyba dostateczny materjał do politycznych rozważań. Jeśli chodzi o wybory, to sytuacja na terenie woj. krakowskiego wyjaśnia się w miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia akcji agitacyjnej. Do wyborów stanie blok 5 stronnictw t. zw. centrolew. Obok tego bloku **idzie do wyborów Ch. D.**, która w zach. Małopolsce zawsze prawdopodobnie sojusz z Nar. Demokracją, bo taki sojusz nakazują lokalne warunki. Na obszarze G. Śląska Ch. D. pójdzie do wyborów z Ch. D. Śląską. B. B. stanowić będzie trzeci blok wyborczy, żydzi wystąpią zapewne z własną listą. Co do kandydatów niema jeszcze żadnych danych. Stronnictwa narazie milczą o osobach. Ponieważ do 7 października musi być zgłoszona lista państwowa, przeto dopiero z końcem b. m. można będzie się zorjentować co do list i kandydatów. Odnośnie do nastrojów wyborczych są one bezwzględnie opozycyjne, natomiast nie da się jeszcze dziś stwierdzić, które grupy opozycyjne mogą liczyć na zwycięstwo. **Trzeba podkreślić, że ludność katolicka odnosi się do centrolewu z dużą nieufnością i zapewne poprze listę Ch. D. jako katolicką i umiarkowaną.**

W Tarnowie odbyła się demonstracja, która na szczęście skończyła się jedynie wybiciem szyb w gmachu starostwa. Kraków zachował spokój, do zachowania którego nawołuje miejscowa prasa opozycyjna oraz przywódcy mas. Czy najbliższe godziny nie zakłócą tego spokoju trudno przewidzieć. Wieś reaguje na wypadki tego rodzaju, jak ostatnie pociągnięcia rządu, bardzo powoli. Nie wszędzie zresztą doszły szczegóły aresztowań b. posłów. Powszechna zaś panuje opinja, że do wyborów nie dojdzie, ale że zostaną przez rząd odroczone. Opinja taka szerzy się tak w Krakowie jak i w innych miejscowościach. Naogół biorąc, stwierdzić trzeba nastrój oczekiwania jakichś dalszych nadzwyczajnych wypadków. Jakich i z czyjej strony nikt nie wie.

i. b.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Diecezja gnieźnieńska. Ks. Prymas zamianował ks. Marcelego Kowalskiego, proboszcza w Trzemesznie, dziekanem dekanatu trzemeszeńskiego. Na wikarjaty powołano: Ks. dr. Aleksego Brassego na pierwszy wikarjat przy katedrze w Gnieźnie; ks. Ludwika Hoffmana, nauczyciela religji w państwowem seminarjum nauczycielskiem w Bydgoszczy, do Wągrowca; ks. Stefana Kwiatkowskiego z Wrześni do Bydgoszczy; ks. Józefa Staszaka z Bydgoszczy do Wrześni.

SZUBIN. Na zjeździe śpiewaczym XXI. Okręgu chórem mieszanym „Halka“ z Szubina dyrygował nauczyciel p. Wacław Wasielewski.

KRUSZYN. Przedstawienie amatorskie i zabawa „Sokoła“. W ub. niedzielę dn. 14 bm. tut. „Sokół“ wystąpił z teatrem amatorskim, grając w sali p. Sukowskiego sztukę p. t. „Tatuś zezwoli“. Grano bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu bardzo licznie zebranej publiczności. Reżyserował sztukę p. Lubik. Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna.

Należy zaznaczyć, iż tut. „Sokół“ pod kierownictwem członków zarządu pp.: Sukowskiego, Trelichowskiego, Lubika i Rasmosa rozwija coraz bardziej swą owocną działalność.

MROCZA. Z Tow. Pszczelarzy. W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 12 odbędzie się u p. Władysława Pajzderskiego zwyczajne zebranie Tow. Pszczelarzy na Mroczę i okolicę z referatem p prezesa Balcera Józefa p. t. „O szkodnikach pszczół“. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

WAPNO. Wojewoda poznański w Wapnie. Wojewoda poznański hr. Raczyński, odwiedził w ub. czwartek kopalnię soli w Wapnie. Zarząd gminy i kopalni godnie przyjął pana wojewodę. Miejscowe towarzystwa: Sokół, Straż Pożarna z orkiestrą i Górnicy stawili się w komplecie. Robotnik p. Kubisz powitał p. wojewodę serdecznemi słowy. Po zwiedzeniu kopalni udał się p. wojewoda w towarzystwie zaproszonych gości w gościnę do dyrektora kopalni p. Janczurowicza.

ŁUBOWO. Walne zgromadzenie Mleczarni Spółdzielczej zagaił p. Kubicki z Fałkowa. Na przewodniczącego wybrano dyr. Nowakowskiego z Poznania, na sekretarza p. Sękałę z Łubowa. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał p. Nowak Wł. z Łubowa. Zebrani wyrazili zarządowi podziękowanie za dotychczasową pracę. Jako trzeciego członka zarządu wybrano w miejsce p. Skiery p. Grocholskiego z Siemianowa.

NOWE MIASTO. Włamanie do redakcji „Drwęcy“. Włamali się nieznani sprawcy do biura redakcji czasopisma „Drwęcy“ w Nowem Mieście, gdzie skradli za 12 zł znaczków pocztowych po 25 i 15 gr, 3 teki skórzane czarne, wartości 85 zł oraz swetr kasjerki Niedzielskiej.

—::—

Pożar gorzelni w Kawęczynie.

Straty wynoszą 150.000 zł.

Z **Inowrocławia** donoszą: W majętności Kawęczyn w powiecie inowrocławskim wybuchł w gorzelni olbrzymi pożar, który strawił cały budynek, maszyny gorzelnicze zdołano uratować. Mimo to szkoda dochodzi do 150 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie jest znana.

Włamanie do kościoła w Jeżewie.

W Jeżewie w powiecie gostyńskim włamali się do kościoła katolickiego nieznani złodzieje, którzy zrabowali 3 skarbonki. Aresztowano B. Szymczaka, A. Lellentala i J. Adamczyka z Kalisza, podejrzanych o włamanie.

—::—

Nakło.

Pocztowcy górą. W ub. tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne pracowników tut. urzędu pocztowego, celem założenia koła „Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Floty Narodowej“. Jednogłośnie uchwalono założyć koło i wybrano nast. zarząd: Bobek prezes, Błaszczyk wiceprezes, Reszczyński sekretarz, Drychta skarbnik, Maślonkówna, Andrzejewski ławnicy. Judejko dyr. urzędu poczty, Kaczmarek i Guzek rewizorzy kasy. Do koła tego przyłączyły się urzędy poczt: Mrocza, Dębionek i Samostrzel. Na członków zapisało się 110 osób. Ponadto uformował się przy urzędzie pocztowym oddział P. W., liczący 40 członków, komendantem jest p. Wiśniewski, zastępcą p. Andrzejewski.

Włamanie. Do restauracji p. Synoradzkiej przy ul. Hallera włamali się nieznani sprawcy i skradli 200 zł w gotówce i kilkanaście pudełek papierosów.

Bractwo Strzeleckie urządza w niedzielę, dnia 21. bm. zakończenie letniego sezonu, połączone z tradycyjnem strzelaniem o godność króla żniwnego i premje honorowe. Początek strzelania o godz. 13.

Skutki burzy. W ub. poniedziałek wieczorem szalała nad miastem ogromna burza połączona z grzmotami i ulewą tak, iż ulice zupełnie były zalane. W Sipiorach pod Nakłem uderzył grom w zabudowania gospodarcze p. Dymla, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, zabudowania, stodoła, chlewy i cały martwy inwentarz. Dymel nie był ubezpieczony.

Inowrocław.

Z Rady Miejskiej. Brak mieszkaniowy nawet naszej Radzie Miejskiej dał się już we znaki, bo musiała opuścić niewygodny dla siebie przybytek i przenieść swą siedzibę do nowo odrestaurowanej sali szkoły wydziałowej. Może w niedługim czasie wyłoni się sama z siebie kwestja budowy nowego ratusza, gdyż stary gmach przy ul. Królowej Jadwigi nie nadaję się na odpowiednią rezydencję municypalności stolicy Kujaw Zachodnich. Brak odpowiednich ubikacyj na biura sprawia, że wchodzącej publiczności do ratusza zwłaszcza od ul. Św. Jakóba zdaje się niekiedy, że wstępuje do cel ponurego więzienia pruskiego z czasów krzyżackich. Urzędnicy miejscy odczuwają to często na zdrowiu, ale kto się tam o to dzisiaj troszczy w czasach rozpasanego samolubstwa.

W ub. czwartek dnia 11 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w nowej sali. Okoliczność tę w swem zagajeniu uwypuklił wiceprzewodniczący Rady p. Raflik, zalecając radnym, aby wszelką dyskusję prowadzili w tonie rzeczowym i dla dobra miasta. Następnie zabrał głos prezydent miasta p. Jankowski, życząc Radzie w nowej sali obrad jak najlepszych wyników w pracy dla dobra miasta i jego obywateli.

Na uwagę większą zasługuje zestawienie dochodów miejskich, przedstawionych przez p. prezydenta J., z którego wynika, że dochód z podatków w 1924 r. wynosił u nas 1.958.455,96 zł, w 1925 r. 4,198.612,80 zł, a w 1928 roku 6,095.666,49 zł. Nie można pominąć komunikatu p. radnego Pawłowskiego, z którego dowiedzieliśmy się, że w związku z nadchodzącem głosowaniem do Sejmu i Senatu wybrano 45 członków i tyluż zastępców do wyborczych komisyj obwodowych na m. Inowrocław.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Hasse** z Nowejcerkwi, długoletni deputowany powiatu starogardzkiego, wybitny działacz społeczny.

Pożary, pożary, pożary...

Na polu w Róży tuż pod Gnieznem stanął w płomieniach stóg żyta, stanowiący własność dzierżawcy folwarku franciszkańskiego, Kazimierza Ciążyńskiego. Mimo deszczu oraz akcji straży pożarnej spłonął cały stóg, przedstawiający wartość 8.000 zł. Stóg ubezpieczony był na 6.400 zł.

W Witkowie pow. Gniezno spalił się stóg słomy, własność gosp. Antoniego Woźniaka. Pożar spowodował 8-letni Kazimierz Jóźwiak, który w pobliżu stogu bawił się zapałkami.

W Janowie pow. Września wybuchł pożar w zagrodzie gosp. Wojciecha Sporakowskiego. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew, ogólnej wartości 3.000 zł. Szkodę pokrywa całkowicie Ubezpieczenie.

W Chlebowie pow. Września zgorzał ostatnio stóg żyta, wartości 2.500 zł, własność gospodarza Edwarda Nikela. Przyczyny pożaru stwierdzić nie zdołano. Stóg był ubezpieczony na 3.600 zł.

W Werkowie spalił się stóg żyta, należący do gosp. Walentego Wiśniewskiego. Również i w tym wypadku pożar powstał wskutek swawoli 6-letniego syna sąsiada, Stanisława Borusa, który się bawił zapałkami.

„Dzień Harcerza“ w Żninie.

Ubiegłej niedzieli przy słonecznej pogodzie harcerstwo Żnina urządziło swój „Dzień Harcerzy“, który udał się znakomicie. Z okolicznych miast i miasteczek przybyły liczne drużyny, m. in. z Nakła, Kcyni, Wągrowca, Gniezna i Bydgoszczy. Już wczesnym rankiem dziarskie drużyny harcerskie ruszyły ze sztandarami do kościoła, gdzie odprawił Mszę św. ks. Anioła a aktu poświęcenia sztandaru drużyny żeńskiej dokonał patron harcerzy ks. prob. Kinastowski. Następnie udano się w pochodzie na rynek, gdzie odbyła się defilada. Powszechną uwagę zwracały na siebie I. drużyna gnieźnieńska oraz oddział kolarzy VII. Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej. Po defiladzie nastąpiło na boisku „Sokoła“ oficjalne otwarcie „Dnia Harcerskiego“ przez p. dyr. Kittla apelem do harcerzy i społeczeństwa, poczem orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odegrała hymn narodowy.

O godz. 14 w południe drużyny przygotowały smaczny obiad polowy, który spożyto z wielkim apetytem. Po wspólnym obiedzie referat o zadaniach skautingu wygłosiła przedstawicielka Chorągwi z Poznania, p. Piekarczykówna, która również odebrała przyrzeczenie harcerskie od kilku druhen. Bardzo urozmaicony był popołudniowy program „Dnia Harcerskiego“, zawody sportowe, popisy śpiewackie, gry i koncert.

Następnie lustrowała komisja obozy poszczególnych drużyn, słuchając ich chóralnych śpiewów. Pierwszą nagrodę za obozownictwo komisja przyznała drużynie z Kcyni, drugą z Gniezna, trzecią z Wągrowca. Za śpiew pierwszą drużynie z Nakła, drugą z Bydgoszczy i trzecią z Wągrowca. Za obozownictwo wspomniane drużyny otrzymały piękne nagrody, które wręczał ks. prob. Kinastowski. Z nastaniem zmroku palono ogniska.

Po wspólnej modlitwie wieczornej drużyny harcerskie zadowolone z przebiegu mile spędzonego dnia powróciły do domów.

Echa skandalicznego zajścia w Kaczanowie.

Komendat policji zabił szeregowca.

Donosiliśmy już, że w Kaczanowie, powiatu wrzesińskiego, komendant policji zabił szeregowca W. P. Przebieg tego tragicznego wypadku był nast.:

Dnia 2 września br. przybył rowerem do Kaczanowa szeregowy Paweł Ratajczak z 68 p. p. we Wrześni. Przejeżdżającego przez wieś zatrzymała policja, mianowicie komendant posterunku we Wrześni, Jan Martyński i posterunkowy Gawlak, żądając wykazania karty rowerowej.

Ponieważ rower był własnością Budzyńskich w Kaczanowie, u których Ratajczak był gościem, to też nie miał Ratajczak własnej karty rowerowej, wobec tego policja zamierzała wylegitymować Ratajczaka w oberży Budzyńskich, przyczem Ratajczak, okazując tylko legitymację policji, nie chciał jej wypuścić z ręki, tłumacząc, że należy to do żandarmerji wojskowej. Podczas gdy posterunkowy Gawlak zatelefonował po żandarmerję, wszedł do oberży komendant policji we Wrześni Martyński, zapytując p. Budzyńską, czy żołnierz ten jest jej znany. Na jej twierdzącą odpowiedź Ratajczak zażartował, że gdyby chciał, mógłby p. Budzyńską również okłamać.

Na te słowa Martyński, dobywszy bagnetu zbliżył się do Ratajczaka, chcąc go rozbroić, przyczem przy szamotaniu się Martyński wbił Ratajczakowi bagnet w okolicę serca, tak, że Ratajczak zmarł w 15 minut potem.

W wyniku śledztwa tak krwawego zajścia, Martyńskiego zawieszono w urzędowaniu.

Ś. p. Ratajczak, liczący lat 24, służył około roku w 68 p. p.; był również poprzednio w Legji Cudzoziemskiej.

Poświęcenie dokształcającej szkoły zawodowej dla piekarzy w Poznaniu.

W ub. niedzielę w Poznaniu odbyło się uroczyste poświęcenie dokształcającej szkoły zawodowej dla piekarzy. Rano o godz. 9,30 uformował się przed Domem Rzemieślniczym przy ul. Fr. Ratajczaka pochód ze sztandarem cechu piekarzy na czele, który udał się na nabożeństwo do kościoła św. Marcina. Odprawił je nowy proboszcz tegoż kościoła, ks. prałat dr. Taczak. Po nabożeństwie odmaszerowano w tym samym porządku do Domu Rzemieślniczego, gdzie mieści się lokal szkolny.

Po poświęceniu lokalów szkolnych udali się wszyscy do jednej z pięknych sal wspaniałego gmachu, na akademję. Słowo wstępne wygłosił starszy cechu piekarzy p. Kopydłowski. Imieniem kuratora i naczelnika szkolnictwa zawodowego składał życzenia wizytator p. Demezer. Imieniem Izby Rzemieślniczej przemawiał syndyk p. Gluk. Imieniem Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich prezes Kabaciński. Na zakończenie akademji zabrał głos dyrektor Stiller. Wyraził on radość z powodu powstania szkoły wydziału piekarskiego. Na 4 tysiące uczniów rzemieślniczych w Poznaniu tylko uczniowie piekarscy mają swoją osobną szkołę, tak konieczną do doskonalenia się w rzemiośle.

Strzelno.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dn. 13 bm. Posiedzenie zagaił zast. przewodniczącego p. T. Kaźmierczak. Do komisji wyborczej wybrani zostali pp.: Wikt. Piątkowski, Budzyński, Wyborski, Rakoczy, Pawlikowski, Przybysz, Ruciński, Jezierski, Kowalski, Przybylski, Konkiewicz, Grabias, Szafrański, Głowacki, Tarczewski, Świątlak, Hubert, Zieliński. — Uchwalono podatek gruntowy na rok 1931-32 w wysokości 100% od państwowego podatku gruntowego. Uchwalono zamienić pożyczkę krótkoterminową z Komunalnego Banku Kredytowego na długoterminową w wysokości 85.000 zł. Wniosek firmy „Karpaty“ o założenie stacji benzynowej Rada Miejska odrzuciła.

Sprawa zajętych mebli p. Bambera wywołała żywszą dyskusję. Postanowiono wydać mu zajęte meble, jednak pod warunkiem złożenia kaucji, celem zabezpieczenia należytości miasta z tytułu strat poniesionych przez miasto z czasów urzędowania p. Bambera jako rendanta Kasy Miejskiej.

Rada Miejska postanowiła przełożyć jarmark ogólny w dn. 11 listopada br. na dzień 18 listopada br. ze względu na święto.

Radny p. Zieliński Jan poruszył sprawę Szmańdowa. Rada uchwaliła, aby Magistrat miejsce to uporządkował. Rada Miejska uchwaliła przemianować ul. Młyńską na ul. „Powstania Wlkp.“.

Na wiecu przeciwniemieckim ub. niedzieli uchwalono rezolucję przeciwko wystąpieniom ministra Treviranusa.

Po zakończeniu wieca wszedł na mównicę p. Janicki Stanisław, który chciał przemawiać, ale wobec zakazu policji zdołał krzyknąć: niech żyje „Centrolew“.

Gniezno.

Pod zarzutem zbrodni zniewolenia zasiadł na ławie oskarżonych w tut. Sądzie Okręgowym restaurator Józef Braciszewski z Miłosławia. Akt oskarżenia zarzucał mu, że dnia 12 kwietnia 1929 r. na drodze z Białopiątkowa do Miłosławia usiłował pod groźbą zabicia dopuścić się gwałtu na osobie Zofji Genżanki. Rozprawa była tajna. W rezultacie sąd uwolnił go od winy i kary.

Pożar w domu magistrackim. W realności przy Parku Kościuszki 7 własność Magistratu, zapaliła się na strychu słoma i siano. Cały dach stanął wkrótce w płomieniach. Straż pożarna stłumiła pożar. Szkody powstałe oblicza się na 4—5000 zł.

Aresztowanie. Aresztowano Edmunda Ciesielskiego z Gniezna, który uprawiał grę w t. zw. koniczynkę.

Kradzieże. W Nowejwsi Królewskiej nieznani sprawcy włamali się na strych gosp. Józefa Musialaka i skradli większą część odzieży i bielizny, wartości 480 zł. — Z mieszkania p. Liberkowskiego Wojciecha przy ulicy św. Wawrzyńca, skradziono w czasie nieobecności właściciela ubranie smokingowe, wartości 240 zł. — Podczas odbywającego się w Gnieźnie targu skradziono Elżbiecie Drygas z torebki kwotę 32,60 zł.

CHOJNICE. Wyjaśnienie tajemniczego zgonu. W sobotnim numerze „Dziennika Bydg.“ donosiliśmy o tajemniczym zgonie 50-letniej Rozalji Rajmond-Lipińskiej z Zielonej Huty, pow. chojnickiego. Jak wiadomo, zmarłą znaleziono w szopie na sianie nieżywą. Przybyła komisja sądowo-lekarska wykazała, że ś. p. Rozalja Rajmond-Lipińska zmarła śmiercią naturalną. Morderstwo lub zabójstwo nie zachodzi. Ś. p. Lipińska udając się na siano tak nieszczęśliwie się zsunęła głową w dół między szczyt szopy, że przy własnych siłach nie mogła się wydostać, i w kilka godzin zmarła.

Z Grudziądza.

Chór męski „Echo". Podaje się do wiadomości wszystkich czynnych członków i miłośników śpiewu, że lekcje odbywają się normalnie w poniedziałek i czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu „Złoty Lew". Uprasza się szan. członków o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje. Chętnych śpiewaków przyjmuje się każdorazowo na lekcji.

Przytulna kawiarenka, jakich mało.

Bez wielkiej reklamy świat kobiecy, lepiej płeć „piękna", ale i „brzydka" zna, chwali i lubi przytulną kawiarnię, której na imię **„Warszawianka"** przy ul. Starej — właśc. tego miłego lokalu p. **Staniszewski** — już na wstępie wita serdecznie i przyjmuje gości do których równą życzliwością się odnosi.

„Warszawiankę" znają smakosze wszelkich ciast i tort, które jako najlepsze słyną na całe Pomorze, a które **p. Staniszewski** na zamówienie wykonuje w dom i wysyła nawet przez pocztę na prowincję.

W tej przytulnej kawiarni i cukierni **„Warszawianka"** kawa przewyborna, a do tego mimo drożyzny, ceny najtańsze, stąd też kawiarnia **„Warszawianka"** cieszy się nadzwyczajną popularnością, ogólną sympatją u wszystkich, tak młodych i starych, płci pięknej i brzydkiej, wszyscy spieszą na kawę, tu się spotykają z znajomymi, a brać dziennikarska wybrała ten przemiły lokal za swą niejako siedzibę codziennych schadzek, już to przed obiadowych, bądź to popołudniowych. Tutaj radzą przy kawce o sprawach społecznych w ścisłem gronie, a nie jedno dobre przedsięwzięcie wzięło tutaj swój początek. Chce się spotkać z znajomym lub gościem, idzie się najlepiej do **„Warszawianki"**. Najlepsi szachiści schodzą się we **„Warszawiance"** i tutaj toczy się walka do upadłego, której przyglądają się ciekawi i zamiłowani w szachach goście.

Miła ta kawiarnia **„Warszawianka"** znana jest z czystości i nadzwyczaj skorej i rzetelnej a nader miłej obsługi, a ceny są bodaj najniższe stąd też tę familijną kawiarenkę **„Warszawiankę"**, godną poparcia i wzmianki w kronice, serdecznie polecamy uwadze Nadobnych Czytelniczek i Szanownych Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" tak z miasta jako i prowincji.

W imieniu licznych przyjaciół szczerze życzliwy przyjaciel i codzienny gość N. (24071

—o—

Teatr Miejski w Grudziądzu.

Kierownik Stanisław Zięciakiewicz.

Wspomnienia. - Zażegnana burza. - Nowe kierownictwo. - Przyszły zespół. - Kierunek i program.

Wszystkich teatromanów naszego miasta żywo obchodziły i obchodzą losy teatru grudziądzkiego. Tembardziej, że teatr ten w zaraniu swego powstania przeznaczono na bastjon narodowy na wysuniętych rubieżach kresów zachodnich. Bastjon, z którego żywe słowo, to czysto polskie, kojąco brzmiące słowo miało wśród nas podtrzymywać ducha narodowego i być pierwszym bodźcem do ukochania tej naszej przecudnej mowy polskiej.

Idea wzniosła i na kresach naszych całkiem na miejscu. Wszyscyśmy przyklasnęli tej myśli i gotowi byliśmy ją z całą stanowczością popierać. Lecz jak każda idea może się rozbić o nieprzewidziane zatory, bądź to natury gospodarczej, bądź to czysto ludzkiej — indywidualnej, tak i u nas przez różne niebezpieczne eksperymenty doprowadzono ideę do wykoślawienia, a teatr staczał się z swych szczytów z dnia na dzień w przepaść. Z tej placówki utworzono już w pierwszych latach arenę popisową domorosłych autorów, których sztuki publiczność przyjmowała z politowaniem. Drugim takim eksperymentem doświadczalnym były stałe miejsca rezerwowane, których mieliśmy przeszło 100. Do tego dochodziły różnego rodzaju dyrekcje, to też nie dziw, że w końcu dawano przedstawienia przed zapełnionemi miejscami darmochowemi.

Dziś z pewną ulgą możemy już mówić o zażegnaniu tej burzy, która się nad ukochanym przez nas teatrem rozpasała. Z tem pewniejszą ulgą, bo kierownictwo teatru objął powszechnie lubiany i ceniony aktor i wytrawny reżyser p. Stanisław Zięciakiewicz. Osoba pracowitego i energicznego, do tego przedsiębiorczego i zrównoważonego dyrektora daje nam pewną rękojmię, że jeżeli nie on, to już chyba nikt nie poprowadzi teatru naszego po linji wytycznej z chwilą powstania tegoż teatru. Pracowitość, która jest warunkową zaletą każdego dyrektora, daje nam tę niczem nieodpartą nadzieję, że p. Zięciakiewicz będzie takim komendantem naszego bastjonu narodowego, jakim go wszyscy miłośnicy teatru mieć pragną.

Pewność tę dają nam poczynione przez p. Zięciakiewicza prace wstępne, które rozpoczęły się zaangażowaniem doborowego zespołu. Od dobroci artystycznej tegoż zespołu zależeć będzie rozwój teatru, a z nim i żywotność jego. P. Zięciakiewicz, mając to na oku, prześcignął nasze oczekiwania i pozyskał do swego przyszłego zespołu wybitne siły, znane z swych rewelacyjnych kreacyj na scenach polskich. Na czołowe miejsca wysuwają się panie: Michalina Winiaszkiewiczowa z Warszawy, Mieczkowska-Józefowiczowa z Bydgoszczy, Wanda Stanisławska z teatru wileńskiego; panowie: Józefowicz z teatru bydgoskiego, Stefan Bystrzyński z teatru „Bagatela" z Krakowa, ulubieniec publiczności krakowskiej, Stanisław Kubiński z Grodna, Jabłoński z Warszawy i Michałowski, który z odznaczeniem ukończył szkołę dramatyczną w Warszawie. Z dawnego zespołu pozostawają pp.: Rapacka i Zbierzchowska, Nawrocki i Sawicki. Kierownictwo artystyczne obejmuje p. Zięciakiewicz, muzyczne p. Sirota, zaś reżyserję wodewili wytrawny reżyser p. Józefowicz.

Po skompletowaniu zespołu przystępuje nowy dyrektor do przeprowadzenia zgóry nakreślonego programu, z postanowieniem niezłomnem utrzymania repertuaru na poziomie wysoce kulturalnym, a mimo to przystępnym dla wszystkich warstw. Kierunek artystyczny będzie dramatyczno-komedjowy, z uwzględnieniem sztuki rodzimej. Poza tem dawać się będzie farsy i wodewile i od czasu do czasu rewje.

Najchwalebniejszem zadaniem, którego się p. Zięciakiewicz podejmuje, to będzie objazd zespołu grudziądzkiego po miastach pomorskich. Będzie to zadanie bardzo trudne i uciążliwe, lecz zato zdobędzie sobie zespół nasz całkowite uznanie społeczeństwa pomorskiego, które takich uczt duchowych naprawdę pragnie, chcąc widzieć u siebie zespoły kulturalne w całem tego słowa znaczeniu. Teatr grudziądzki zwiedzać będzie perjodycznie: Wejherowo, Gdynię, Kościerzynę, Starogard, Tczew, Pelplin, Lubawę, Nowemiasto, Brodnicę, Łasin, Chełmno, Świecie, Lidzbark i Działdowo, a przybywać będzie programowo tak, że co dwa resp. trzy tygodnie w ustalonym dniu odbędą się w tem samem mieście przedstawienia. Na objazdy te poświęca się pięć dni w tygodniu, w pozostałe dwa dni dawać się będzie przedstawienia w Grudziądzu. Szczegółowy program tych przedstawień podamy Szanownym Czytelnikom do łaskawej wiadomości. Z swej strony nie wątpimy, że tak szlachetne przedsięwzięcie p. Zięciakiewicza i jego zespołu znajdzie żywy oddźwięk zrozumienia u obywatelstwa pomorskiego, które będzie dodatnio popierało wysiłki naszego teatru.

Zjazd wojewódzki Chrześc. Demokracji w Grudziądzu.

W niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 10 rano odbędzie się **w Grudziądzu**, w lokalu p. Jana Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42 **zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji**, na który przybędzie delegat głównego zarządu.

Porządek obrad jest nast.:
o godz. 8-ej Msza św. w kościele Farnym;
zagajenie i stwierdzenie obecnych;
wybór marszałka i biura zjazdu;
wybór komisji weryfikacyjnej;
referat polityczny delegata Główn. Zarządu;
dyskusja nad referatem;
sprawa zbliżających się wyborów do ciał parlamentarnych;
sprawozdanie Zarządu wojewódzkiego;
wybory do wojewódzkich władz stronnictwa;
wolne głosy;
zakończenie zjazdu.

Uprawnieni do głosowania są stosownie do § 2. regulaminu organizacyj wojewódzkich Stronnictwa delegaci kół, delegaci zarządów powiatowych i okręgowych, oraz członkowie Zarządu Wojewódzkiego i to wedle klucza, ustalonego przez Zarząd Wojewódzki.

Chełmża.

Zebranie Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim przy ul. Tumskiej. O liczny udział uprasza zarząd.

Kat. Stow. Robotników Polskich. W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 3,30 po poł. odbędzie się w ognisku zebranie miesięczne.

„Odpowiedź Treviranusowi". Na rzecz polskiej łodzi podwodnej w naszem mieście poszczególne towarzystwa organizują akcję zbiórkową, która dała dotychczas świetne wyniki.

Osobiste. Znany i lubiany obywatel chełmżyński p. Szczepan Orłowski opuścił nasze miasto i wyprowadził się do powiatu gnieźnieńskiego. Pan Orłowski był radcą miejskim i decernentem spraw budowlanych.

Puck.

Z Rady Miejskiej. Dn. 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Czesława Krausego. Rada Miejska powzięła do wiadomości protokuły rewizyjne, w myśl których stan tutejszej Komunalnej Kasy Miejskiej wynosił: dnia 2. 7. 30. — 1842,74 zł, dnia 31. 7. 30 r. — 728,62 zł i dnia 31. 8. 30 r. — 2.452,96 zł. W miejsce ustępującego członka Magistratu p. Treli został wybrany budowniczy Klebba 10 głosami. Drugi kandydat, budowniczy Adolf Grabowski otrzymał 8 głosów. Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie upoważnienie dla p. burmistrza Kamskiego do samodzielnego udzielania zezwoleń na przedłużenie godzin policyjnych tut. restauracjom i podobnym zakładom; nast. uchwaliła Rada jednogłośnie udzielić przewłaszczenia na parcelę Dyrekcji Kolei Państwowych. Pozatem uchwalono, iż od roku 1932 jarmarki odbywać się będą w środy po 1 marcu, 1 czerwcu, 1 październiku i 15 grudniu, natomiast targi tygodniowe będą się odbywać, jak dotychczas, we wtorki i piątki. W piątki mają się również odbywać targi na świnie. — W związku z mową ministra Rzeszy Niemieckiej Treviranusa, powzięła Rada Miejska m. Pucka odpowiednią rezolucję.

—::—

Kurs gospodarstwa domowego i hotelarstwa

w Redłowie pod Gdynią.

Pomorska Izba Rolnicza otwiera kurs gospodarstwa domowego i hotelarstwa na okres 5-cio miesięczny. Początek roku szkolnego dnia 15 listopada.

Kurs obejmuje działy: kuchnię: gotowanie i pieczenie, szycie, kroju i hafty, pralnię i prasowalnię, porządki dom. i hotelarstwo. Dział teoretyczny obejmuje; język polski, religię, rach. gospd., pielęgnację dzieci i chorych, warzywnictwo, hodowlę i t. d.

Za naukę opłata jednorazowa za cały kurs 42 zł. Za utrzymanie w internacie 50 zł miesięcznie. Dla niezamożnych uczenic są przyznane stypendja. Wpisy przyjmuje Szkoła Rolnicza w Pawłowie, pocz. Chojnice do dnia 15 października br.

J. E. ks. biskup Okoniewski w Chełmnie.

Niezwykle okazałe przyjęcie. — Serdeczne owacje dla Arcypasterza.

Ub. soboty gościło Chełmno w swych prastarych murach Chrobrowskich i dawnej siedzibie Biskupów polskich, J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, który odbywa właśnie wizytację arcypasterską w diecezji chełmińskiej.

Na krańcu miasta powitał Dostojnego Gościa włodarz miasta p. Zawacki. Na rynku miejskim witał ks. biskupa ks. prob. Bączkowski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z burmistrzem Zawackim i starostą Ossowskim na czele, oraz kompanja kadetów, organizacje P. W., wszystkie towarzystwa i cechy ze sztandarami. Po sprezentowaniu broni przez oddziały wojskowe, przeszedł ks. Biskup wśród dźwięków orkiestry przed frontem witających go oddziałów i kilkutysięcznego tłumu wiernych.

W uroczystej procesji wprowadzono Arcypasterza do kościoła katedralnego, gdzie zasiadł na tronie, po prawej stronie wielkiego ołtarza. Chór kościelny „Św. Cecylji" powitał go śpiewem „Ecce sacerdos magnus". Odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem asystowało ks. Biskupowi dwudziestu księży. Od stopni ołtarza przemówił w gorących słowach ks. prob. Bączkowski, prosząc o błogosławieństwo dla parafjan.

Po nabożeństwie udzielił ks. Biskup sakramentu bierzmowania. Wieczorem udały się delegacje Związku Towarzystw oraz niezliczone rzesze mieszkańców przed plebanję. Tow. śpiewu „Cecylja" odśpiewało pod batutą p. Wardzińskiego dwa utwory: „Rotę Przysięgi" i „Witaj nam w Chełmnie". Hymn powitalny skomponował organista p. Anastazy Kałdowski.

W niedzielę rano o godz. 8-ej odprawił ks. Biskup w rzęsiście oświetlonej Farze mszę św. w asyście ks. prob. Bączkowskiego i wik. Górnowicza. Sumę odprawił ks. prob. Bączkowski w asyście licznego duchowieństwa w obecności ks. Biskupa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Konitzer ze Świecia. Po nabożeństwie odbyło się bierzmowanie dla wiernych z wiosek.

Wieczorem gościł ks. Biskup u starosty Ossowskiego, następnie gościł ks. Biskup w kasynie 66 p. p.

W trzecim dniu swego pobytu Arcypasterz wizytował kościoły, ochronkę miejską, wszystkie szkoły, Zakon Pallatinów, a po południu Klasztor Sióstr Miłosierdzia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Pawłowski — Nowemiasto. Dokąd turniej zapaśniczy się wyniósł, nie wiemy.

Z Torunia.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek o godz. 20, premjera najpopularniejszej dziś nowalji repertuaru oryginalnego, arcywesołej komedji Grzymały-Siedleckiego **„Maman do wzięcia"**. Satyryczne zacięcie, dowcip, komiczne sytuacje, świetnie podpatrzone typy, pogodny uśmiech — oto cechy i zalety dzisiejszej premjery, cieszącej się rekordowem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Czołowe role grają pp. Kozłowska-Małkowska (Maman), Porębska, Wiesławska, Zarembina, Cornobis (reżyser sztuki), Olędzki, Tatarkiewicz, Lenczewski, Jaworski, Rozmarynowski, Dębowicz, Dytrych, a cały zespół niemal uczestniczy w pozostałych.

W piątek i sobotę po poł. o godz. 15, specjalnie dla młodzieży szkolnej **„Hamlet"**.

W sobotę wieczorem o 20-ej i w niedzielę o 20-tej **„Maman do wzięcia"**.

—o—

Osobiste. Dn. 16 bm. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Domżalskim Bernardem, kierownikiem Komunalnej Kasy Oszczędności w Podgórzu a p. Elżbietą Dybowską. Szczęść Boże młodej parze.

Uznanie dla starosty grodzkiego. Dn. 16 bm. przybył do starosty grodzkiego p. Staniszewskiego wojewoda pomorski p. Lamot, który w imieniu ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego złożył mu podziękowanie za zdecydowane stanowisko, zajęte podczas awantur ulicznych.

Zebranie organizacyjne Absolwentów średnich szkół technicznych odbędzie się dn. 21 bm. o godz. 11, w sali restauracji „Dwór Artusa", Rynek Staromiejski. Prosimy uprzejmie Szan. Kolegów o liczne przybycie, celem wyboru zarządu i utworzenia oddziału Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej z średniem wykształceniem, w Toruniu. — Komitet organizacyjny.

Piorun spalił stóg słomy. Dnia 13 bm. podczas burzy uderzył grom w stóg słomy, należący do Tilk Małgorzaty, zam. w Słomowie pow. toruńskiego, który spalił się doszczętnie. Spalony stóg był wartości 7.000 zł, ubezpieczony nie był.

Z życia pszczelarskiego. Tow. Pszczelarzy na Toruń urządziło w pasiece p. Witeckiego na Mokrem swoje zebranie miesięczne. Po zbadaniu pasieki, składającej się z przeszło 20 uli systemu amerykańskiego, wygłosił lekarz p. dr. Łaszewski z Torunia wykład o „Biegunce czyli zaperzeniu pszczół". Po obszernych obserwacjach i na podstawie badań mikroskopijnych wygłosi p. dr. Łaszewski jeszcze cały szereg wykładów o chorobach pszczół. Wykłady te będą dostępne i dla nieczłonków towarzystwa. W czasie dyskusji wykazało się, że rok bieżący był niekorzystny dla pszczelarzy w okolicach tak piasczystych jak Toruń, natomiast na Kujawach i w Chełmińskiem były zbiory miodu bardzo dobre.

Echa awantur ulicznych. Poseł Pawlak z N. P. R., aresztowany w związku z wypadkami niedzielnemi, został dn. 16 bm. wypuszczony z aresztu. Również z aresztowanych 50 osób zwolniono po przesłuchaniu około 23 osoby, pozostałych zaś uczestników napadu na policję przekazano prokuratorowi. M. inn. aresztowała policja znanego na gruncie warszawskim komunistę Karolkowskiego, sekretarza Polskiej Partji Komunistycznej, który podczas ostatniego występu Centrolewu odegrał niepoślednią rolę. Odesłano go pod eskortą do Warszawy.

Włamanie do restauracji. W nocy z 14 na 15 bm. włamali się nieznani sprawcy do restauracji Władysława Rzepkiewicza w Podgórzu pow. toruński, gdzie skradli rozmaite towary kolonjalne, ogólnej wartości około 250 zł.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza, Józefa z Kupertynu.
Jutro: † Januarego b., Teodora.
Wschód słońca: godz. 5,40.
Zachód słońca: godz. 18,8.

DYŻURY APTEK.

Od poniedziałku, dnia 15 bm. do poniedziałku 22 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Centralna,** Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem** (Okole).

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 -13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, czwartek 18 i piątek 19 września o godzinie 8-ej arcymiła operetka **„Nitouche"** w premjerowej obsadzie.

Dyryguje kap. Turkiewicz. Reżyserja W. Zdzitowieckiego.

Otwarcie IV. sezonu teatralnego

pod kier. dyrektora Władysława Stomy.

W sobotę Teatr zapowiada wielkie święto artystyczne: otwarcie sezonu 1930/31 r. Poza temi wiadomościami, które otrzymuje nasza publiczność o życiu i pracy w Teatrze najważniejszą, zwykle niedostrzeganą sprężyną — tajemnicą Teatru jest entuzjazm dla sztuki.

Dla ulatującej niepowrotnie ułudy artyści niedostępni są dla spraw bieżących — oddają swe talenty tęskniocie swego życia — żywej sztuce Teatru.

Takiem wlaniem starego, tęgiego wina w nowy dzban realizacji scenicznej będzie uroczysta reprezentacja komedji w 3 akt., prozą Aleksandra hr. Fredry p. t.

„DAMY I HUZARY".

Znamienny kult naszego Teatru dla Fredry sprawia że komedja otrzymała jedną z najlepszych obsad aktorskich jakie grały dotychczas tę sztukę.

To też zatętni ona pulsem i wieczystą prawdą — wielkiego twórcy komedji polskiej. — Ci, którzy dawno już odeszli, ci w galowych mundurach (choć na urlopie) te huzary ze starych sztychów ożyją w wizji scenicznej.

Dając wigor i złudę gorącej pulsacji krwi — zostawiono sztuce jej romantyczność.

Pracownie Teatru od szeregu tygodni szyją według wzorów z epoki — nowe radujące serce galowe mundury i stroje dla dam.

Nowe oryginalne dekoracje artysty malarza Feliksa Krassowskiego będą tłem dla barwnego tłumu ulubionych postaci Fredrowskich. Reżyser p. Kazimierz Korecki włożył całą sumę doświadczenia i wiedzy dla nowopomyślanej realizacji „Dam i Huzarów", która będzie próbą nowoczesnego stosunku do wielkiego Fredry.

Na intencję nowego sezonu odprawiona będzie w sobotę 20 bm. o godz. 9,30 Msza św. przy wielkim ołtarzu w kościele farnym. Pieśni kościelne odśpiewają p. Marja Kaupe, p. Hanna Wańska i Hieronim Żuczkowski.

—o—

Na marginesie.

Odwiedził naszą redakcję pewien podróżny, który bawiąc niedawno w Niemczech, był świadkiem tamtejszej agitacji wyborczej do parlamentu.

Otóż opowiadał on m. in. jak agitowali komuniści.

Na podwórze wielkiego domu koszarowego, zamieszkałego przez samych biedaków, wchodzi 10 ludzi, z których kilku daje koncert na bądź jakich instrumentach. Naturalnie okna podwórzowe wypełniają się ciekawymi.

Wtedy przywódca bandy pyta pierwszego lepszego lokatora:

— Jaki czynsz płacicie za wasze mieszkanie?

— Trzydzieści marek.

— To dużo. Wasz gospodarz jest niesumiennym zdziercą. Ale od pierwszego października nie będziecie płacili żadnego komornego. Ta kamienica stanie się wspólną własnością wszystkich lokatorów. Pod tym jednakże warunkiem, że my, komuniści, zwyciężymy przy wyborach. Głosujcie zatem na nas!

Efekt takiej agitacji jest wiadomy. Komuniści, którzy mieli dotychczas 54 posłów, mają ich obecnie 76. Przybyły im 22 mandaty.

Zdarzało się, że gospodarz domu wychodził na podwórze, aby tę bandę niesumiennych agitatorów za bramę wyrzucić. Wtedy ci wyciągali z kieszeni gumowe pałki i grozili gospodarzowi obiciem. Naturalnie musiał im ustąpić. Policja w podobnych wypadkach nie chciała interwenjować. Ona jednego tylko pilnowała: porządku na ulicach. Po domach tolerowała najnikczemniejsze orgje wyborcze. Może nie czuła się na siłach, aby im zapobiegać, a może ta komunistyczna agitacja była rządowi niemieckiemu na rękę, aby po zwycięstwie komunistów móc zawołać do Europy z wyrzutem: oto co z nas zrobił traktat wersalski!

Mniejsza jednak o to igranie z ogniem rządu niemieckiego. Zastanawiającą jest natomiast rzeczą ten niesłychany bezkrytycyzm mas, politycznie tak bardzo uświadomionych. Bo pójść na lep zręcznej agitacji, to może się zdarzyć i trzeźwo na rzeczy patrzącemu wyborcy. Natomiast obiecywanie wyborcom, że będą mieszkać za darmo, że domy staną się wspólną wszystkich własnością, jest przecież niesłychanym absurdem. Na podobny absurd wzięto i proletarjat rosyjski, a obietnica ta skończyła się na tem, że robotnicy mają wspólne mieszkania, przyczem każdemu przydzielone są zaledwie 4 metry kwadratowe podłogi, na których wolno mu się zakwaterować, czyli, że w stosunkowo małej, bo 6 metrów wzdłuż i wszerz mierzącej izbie, musi ustawowo mieszkać 9 osób. To jest ten raj sowiecki! A fikcyjna wspólnota domów doprowadziła do tego, że w Petersburgu np. całe ulice są nieszamieszkałe i zamknięte, ponieważ wszystkie domy grożą zawaleniem. Przy tylu wrzekomych właścicielach nikt naturalnie nie chciał słyszeć o remoncie domu, i w rezultacie wszystkich lokatorów trzeba było delożować. To też delegat robotników angielskich Wendroow, który z polecenia organizacji zwiedzał sowiety, pisze w swem sprawozdaniu, że w Anglji każdy pies ma lepsze legowisko i żyje w lepszych warunkach od rosyjskiego robotnika.

Mecz „Kręglarskiego Klubu Dziennikarzy" z Klubem Kręglarskim „Dobry Rzut".

W środę 17/9. o godz. 20-ej odbył się w Strzelnicy mecz, do rozgrywki którego Dziennikarski Klub Kręglarzy zaprosił bratni Klub „Dobry Rzut". Na mecz przybyli członkowie Klubu „Dobry Rzut", z prezesem p. Kujawskim na czele.

Gdy zajęto miejsca przy stołach, zastawionych jadłem i kwieciem, zabrał głos prezes Klubu Dziennikarzy, p. red. Formański, który w serdecznych słowach powitał miłych gości, wznosząc na ich cześć toast. W odpowiedzi p. prezes Kujawski, dziękując za serdeczne przyjęcie, wzniósł toast na cześć Klubu Dziennikarzy, zapraszając przytem na rewanżową rozgrywkę do swego klubu na dzień 25 bm.

Na miłej towarzyskiej rozmowie spędzono kilka chwil, poczem przystąpiono do rozgrywki. Po każdej stronie stanęło ośmiu członków, z których każdy obowiązany był oddać 10 rzutów; pierwszy rozpoczął grę Klub Dziennikarzy. Walka była zacięta, a zakończyła się wygraną Klubu „Dobry Rzut", który osiągnął w ogólnej punktacji 527 punktów, zaś Klub Dziennikarzy 467.

Największą liczbę punktów, bo 77, osiągnął w 10 rzutach p. red. Formański (Klub Dzien.); drugi p. Balcer (Dobry Rzut) osiągnął 74 punkty; trzecie miejsce zajęli pp. Ciupek i Petras (Dobry Rzut), zdobywając każdy po 72 p. Najmniej zaś punktów osiągnęli: p. red. Sławiński (Klub Dzien.), który osiągnął 42 punkty, drugi p. Werno, król Klubu „Dobry Rzut" zdobył 45 pkt. i p. Glapiński (Klub Dzien.) 51 pkt.

Po skończonej rozgrywce Klub Dziennikarzy wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć zwycięzców, którzy odwzajemnili się takim samym okrzykiem na cześć swych partnerów. Resztę wieczoru spędzono w serdecznej harmonji na kulaniu mieszanem w tzw. „króla".

Ten tak mile spędzony wieczór zacieśnił serdeczne węzły między obu klubami, które niejednokrotnie jeszcze spotkają się z sobą na wspólnych rozgrywkach, dla dobra sportu kręglarskiego.

— **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce — Koło pow. m. Bydgoszczy.** Zebranie plenarne Koła odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. Zbiórka w ogrodzie botanicznym przy Zaciszu o godz. 16-ej. Po zwiedzeniu ogrodu posiedzenie w auli szkoły wydz. żeńskiej. W razie niepogody rozpocznie się posiedzenie także o godz. 16-ej w auli wyż. wym. szkoły.

Porządek obrad: 1) Zwiedzenie ogrodu bot. i referat informacyjny — p. dyr. Güntzel. 2) Słowo wstępne — prezes kol. Beyer. 3) Praca społeczna — kol. Ewald. 4) Wspólnota pracy — kol. Dachtera. 5) Komunikaty: a) Samopomoc koleżeńska, b) Kasa pożyczkowa, c) Kasa chorych. 6) Wolne głosy.

— **Poszukiwani są świadkowie.** Panna Marciniakówna, zatrudniona od kilku lat w firmie „Lasy Polskie", prosi wszystkie te osoby, które ubiegłego piątku około godziny ½11-ej widziały ją w banku Stadthagena odbierającą pieniądze i jak je kładła do czarnej taki — o zgłoszenie się w urzędzie śledczym Policji Państwowej. Ułatwi to dochodzenia. Pożądane są również zgłoszenia osób, które widziały podejrzanych osobników w pobliżu auta przed bankiem.

— **Powrót z kolonji feryjnych.** We wczorajszą środę wrócił z Jastrzębia ostatni turnus, składający się z 117 dzieci szkolnych. Z grona rodziców tych dzieci otrzymaliśmy wyrazy podziękowania pod adresem Powiatowego Tow. Kolonij Feryjnych, gdyż opieka, jaką się dzieci cieszyły w Jastrzębiu, była tak wydatna, że pobyt ich w kolonji związany był z największą dla nich korzyścią. Wszystkie dzieci przybrały na wadze (jedno nawet 13 funtów w przeciągu 4 tygodni!), wyglądają zdrowo i nie mają dość słów podziękowania dla swoich dobroczyńców. Wyżywienie bowiem było bardzo obfite i dobre, wychowawcy rzeczywiście serce swoje oddali sprawie. I tak oprócz wielebnego duchowieństwa oraz p. przełożonej kolonji zasłużyli na specjalne dzięki pp. rektorzy Smarzyk i Dachtera, a z nauczycieli pp. Dreczkowski, Guzęda i Brzozowski najwyższe uznanie.

Cześć im za dobre serce, a Tow. Kolonij Feryjnych najwyższe uznanie! **(js.)**

Bydgoszcz najdroższa — Lublin najtańszy.

Według najświeższego wykazu Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania w większych miastach polskich, kształtował się w ubiegłym lipcu następująco:

Bydgoszcz — 90.1, Sosnowiec — 89.0, Kraków — 87.6, Poznań — 86.4, Wilno — 85.6, Lwów — 78.8, Lublin — 78.1.

Wskaźniki powyższe obliczone są w stosunku do kosztów utrzymania Warszawy w 1927 r., przyjętych jako 100.

—o—

— **Włoska szkoła śpiewu** prof. E. Targońskiej przyjmuje nadal wpisy, Świętojańska 22 III. p. lewo.

— **Wypadanie włosów** i pojawiająca się w następstwie łysina jest od dawień dawna troską niejednej osoby. Przyczyny tego zjawiska należy szukać poza niektóremi chorobami zakaźnemi w zmianach łojotokowych, przedewszystkiem w nadmiernem wydzielaniu łoju, które prowadzi poprzez powstanie łupieżu do łysienia. Proces ten odbywa się w dwóch okresach. Pierwszy charakteryzuje się podrażnieniem skóry głowy, swędzeniem, zaczerwienieniem i silnem łuszczeniem, drugi okres zaniku objawia się ścieńczeniem włosa, wypadaniem jego, napinaniem się skóry głowy i zanikiem gruczołów łojowych. Odpowiednio do tych okresów zadanie lecznice pójdzie w dwóch kierunkach. A więc przedewszystkiem trzeba usunąć zaburzenie łojotokowe, a w okresie zaniku wytwarzać przekrwienie skóry. Racjonalne i dokładnie przeprowadzona kuracja da niewątpliwie dobre wyniki. Jednakże ze względu na skomplikowane leczenie wymagające częstej kontroli lekarskiej, przedstawia pewne trudności i niedogodności. Dziś możemy się z Szan. Czytelnikami podzielić wiadomością, iż zdołano po kilkoletnich doświadczeniach stworzyć środek, który w idealny sposób łączy skomplikowane leczenie i dzięki temu jest przystępny dla każdego. Środkiem tym to „Tryzodor", który w dobie doświadczeń dał niebywałe wyniki i podziw wzbudził wśród lekarzy. (24073) **Dr. R.**

—::—

Gorszące awantury nocne.

W nocy z 16 na 17 bm. na placu Teatralnym, kilka pijanych osobników wywołało wielką awanturę i bójkę, powodując zbiegowisko ulicznе. Gdy policjant wezwał awanturników do rozejścia się, rzucili się oni na policjanta, obsypując go stekiem najordynarniejszych słów, przyczem zajęli wobec pełniącego służbę policjanta postawę zaczepną. Policjant wezwawszy pomocy, ujął 4 osobników i odprowadził ich do aresztów. Są to 39-letni Józef K. zamieszkały przy ulicy Podwale, 45-letni Władysław W., zamieszkały przy ul. Bocianowo, 23-letni Jan M., zamieszkały przy ul. św. Trójcy i 23-letni Piotr K., zamieszkały przy ul. Św. Jańskiej.

Drugą niemniej gorszącą awanturę wywołał niejaki Jan S., bez stałego miejsca zamieszkania, który będąc w stanie pijanym, zaczepiał w hali dworca kolejowego, znajdującą się tamże publiczność, rzucając się i bijąc przechodniów. Odstawiono awanturnika do aresztów.

—::—

— **Ujęty włamywacz.** Policja ujęła za kradzież 5 skrzyń smalcu na szkodę jednej z firm przy ul. Św. Trójcy 19, znanego na terenie m. Bydgoszczy włamywacza Alojzego Liberę, zamieszkałego przy ulicy św. Trójcy 12 c. Skradziony smalec Libera zakopał w polu przy ul. Nakielskiej, wprost placu firmy C. A. Franke, który to smalec policja wykopała i zwróciła poszkodowanym, sprawę zaś odstawiono do dyspozycji sądu

Nieszczęśliwe najechanie samochodem na wóz.

Dwie osoby odniosły okaleczenia.

Dnia 14. bm. o godz. 22,30 na ulicy Grunwaldzkiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem na wóz piekarski, skutkiem czego dwie osoby odniosły okaleczenia. Wozem jechała właścicielka piekarni p. Agnieszka Kiszka, zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego 3, wraz ze swym 9-letnim synkiem. W pewnej chwili dorożka samochodowa nr. 62, kierowana przez właściciela p. Stanisława Czerniaka, zamieszkałego przy ulicy Koronowskiej 57 a, uderzyła tak silnie w bok nadjeżdżającego wozu, że znajdująca się w nim p. K. i jej synek wypadli na bruk. Pani K. odniosła lżejsze okaleczenia i mogła o własnych siłach po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, udać się do domu, natomiast synek jej odniósł tak poważne obrażenia, że pogotowie ratunkowe musiało odwieźć go do lecznicy miejskiej, w której pozostał na leczeniu. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

—o—

Sfingowany napad rabunkowy.

Sam zawiązał sobie ręce i sam rzucił się do Brdy.

Donosiliśmy przed kilku dniami o wyratowaniu przez przechodniów z rzeki Brdy 23-letniego Leona Piętkowskiego, który będąc przesłuchiwany, zeznał, że jacyś rabusie skradli mu 62 zł gotówki, a następnie po związaniu rąk szunrkiem, wrzucili go do Brdy.

Obecnie jednak, energiczne przeprowadzone dochodzenia przez policję śledczą ujawniły, że Piętkowski napad ten sfingował. Sznurek bowiem, którym P. miał związane ręce, był jego własnością, a gotówkę, którą mu mieli zabrać rzekomi rabusie, miał schowaną pod podszewką kamizelki.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, twierdził, że nie przypomina sobie, co go skłoniło do upozorowania napadu i rzucenia się do Brdy, jak również nie pamięta, gdzie pił alkohol i gdzie przebywał.

Jaki więc miał cel w tem, aby się rzucać do rzeki w ubraniu i narażać na niebezpieczeństwo, nie wiadomo.

Piętkowski przed pewnym czasem również zaalarmował policję, że został napadnięty przy ulicy Petersona przez jakichś osobników, którzy go pokaleczyli, co w rzeczywistości nie miało wcale miejsca.

— **Dziś w czwartek VI. koncert - recital Emila Bergmanna** odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika, plac Kochanowskiego o godz. 8 wieczorem punktualnie. Popularność tego artysty, którą zawdzięcza swoim wysoce cennym walorem wirtuoza-pianisty oraz wytrawnego pedagoga, sprawia, że każde pojawienie się koncertanta na estradzie, witane jest przez naszą publiczność z prawdziwym uznaniem. Dzisiejszy VI. zrzędu recital prof. Bergmanna wzbudza tem większe zainteresowanie, gdyż program przewiduje najwspanialsze perły muzyki fortepianowej klasycznej, romantycznej i nowoczesnej. Sądzimy więc, że i dzisiaj liczna i doborowa publiczność przeżyje na koncercie powyższym niejedną piękną chwilę w atmosferze prawdziwej sztuki. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17 i przy wejściu od godz. 7,30 wieczorem. (24100

— **Ofiara.** Sodalicja Marjańska Pań Miejskich złożyła jako dar jubileuszowy dla Komitetu T. C. L. na m. Bydgoszcz 60,— zł. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać“ — Ks. Skonieczny, prezes Komitetu T. C. L. na m. Bydgoszcz.

— **Łobuzerski wybryk niedorostka, przyczyną wypadku.** Dnia 15. bm., do przejeżdżającego na rowerze placem Kościeleckich ucznia Konstantego Puchowskiego, zamieszkałego przy ulicy Gimnazjalnej 2, podbiegł jakiś wyrostek, który niespodziewanie pchnął siedzącego na rowerze Puchowskiego. Puchowski spadając z roweru, złamał sobie rękę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego ucznia do lecznicy miejskiej. Jak stwierdzono, łobuzerskiego wybryku dopuścił się Leon Zycha, zamieszkały przy ulicy Krasińskiego 8.

— **Parobek znikł wraz z koniem i wozem.** Rolnik z Januszkowa, powiatu inowrocławskiego, Maks Pijan, zaalarmował tutejszą policję śledczą, że dnia 15. bm. o godz. 7 rano, wysłany przez niego parobek, 26-letni Paweł Roppel, wyjechał w parę koni, zaprzężoną do wozu i już nie powrócił.

— **Ujęcie poszukiwanych awanturników.** W nocy z 13 na 14. bm. policja przytrzymała dwóch osobników, którzy będąc w pijanym stanie, urządzali na ulicy św. Trójcy głośne awantury, krzycząc i zaczepiając przechodniów. Po doprowadzeniu osobników do komisarjatu, okazało się, że są bracia Kociakowie, zamieszkali w Łodzi, poszukiwani listami gończemi przez władze sądowe i prokuratorskie w Łodzi i w Gnieźnie.

—::—

ZE SPORTU.

Trójmecz lekkoatletyczny.

W niedzielę, dnia 21. bm. odbędzie się na boisku szkoły oficerskiej trójmecz lekkoatletyczny o puhar przechodni „Gazety Bydgoskiej“. Udział biorą kluby: „Polonja“, „Naprzód“, „Astorja“. W programie zawodów znajdują się następujące konkurencje: biegi 100, 200, 400, 800 i 3000 mtr. Wszystkie rzuty i skoki: kula, dysk, oszczep, wdal, wzwyż, tyczka, oraz stafeta 4×100 mtr.

Początek o godz. 14. Po zawodach lekkoatletycznych odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy I. K. S. „Polonja“ — I. K. S. „Astorja“. Początek o godz. 16.

Pierwsze jesienne regaty międzyszkolne.

odbędą się w Brdyujściu dnia 21 b. m., początek o godz. 13,30.

W regatach biorą udział kluby wioślarskie wszystkich prawie szkół Wielkopolski i Pomorza. Odbędą się również biegi pań.

Regaty zapowiadają się niezwykle imponująco, wobec tego należy się spodziewać, że cała sportowa Bydgoszcz nie omieszka skorzystać z tej okazji i gremjalnie, jak zwykle pospieszy do uroczego Brdyujścia.

Należy wspomnieć, że są to ostatnie regaty w tym sezonie bydgoskiego ośrodka wioślarskiego. **A zatem jedziemy wszyscy w niedzielę do Brdyujścia.**

Odjazd pociągu: 12,57 minut; przyjazd: 19,30 minut. Kursować będą prawdopodobnie i statki.

P. Devey opuszcza Polskę



i dziękuje Bogu, że na granicy będzie mógł zdjąć maskę optymisty.

Ożywienie ruchu budowlanego przez spółdzielnie.

(n) W Bydgoszczy istnieje pięć spółdzielni budowlanych, z których trzy powstały dopiero przed kilku miesiącami. Z powodu dotkliwego braku kapitału, nowozałożone spółdzielnie rozwijają się zbyt powolnie.

Spółdzielnia kredytowo-budowlana **„Społem“** udzieliła już pierwszych mniejszych pożyczek członkom swoim budującym na Szwederowie.

Druga spółdzielnia **„Nowe miasto“**, otrzymawszy od miasta na dogodnych warunkach większe tereny w pobliżu nowego szpitala na Bielawkach, przystąpiła przed kilku dniami do budowy **pierwszej grupy** (czterech) **domów dwupiętrowych — dla 10 rodzin.** Nadzór nad budową tych domów ma zaprzysiężony znawca dypl. architekt p. Grodzki, prace murarskie wykonuje z ramienia spółdzielni p. Polakiewicz, były urzędnik miejskiego urzędu budowlanego. Domy będą gotowe jeszcze przed zimą; na wiosnę — o ile będą fundusze — podjęte zostaną dalsze roboty budowlane.

Inicjatywę tak jednej jak drugiej spółdzielni należy przyjąć z uznaniem.

* * *

Dowiadujemy się pozatem, że Związek urzędników sądowych okręgu bydgoskiego nabył nadzwyczaj korzystnie piękną parcelę **w Solcu Kujawskim,** gdzie zamierza wybudować **sanatorjum** dla swoich członków i ich rodzin.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. D. Koła Małe Bartodzieje odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o g. 14,30 w lokalu p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej.

Referat o wyborach do Sejmu i Senatu wygłosi jeden z pp. red. „Dziennika Bydgoskiego“. O liczny udział uprasza Zarząd.

*

Okole—Wilczak.

Miesięczne zebranie Ch. D. Koło Wilczak-Okole odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 7 w lokalu p. Rutkowskiego róg Grunwaldzkiej i Wrocławskiej.

Wobec tego, że omówiona będzie sprawa wyborów do Sejmu, uprasza się o łask. liczne przybycie członków.

Referat wygłosi p. red. Bigoński.

Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

CORSO tylko dziś i jutro po raz ostatni wyświetla cieszący się niezwykłem powodzeniem wielki film z życia tajemniczej i mrocznej dżungli p. t. **„Dalsze dzieje Tarzana“.** W filmie tym podziwiamy zmagania się z najstraszniejszymi drapieżnikami i walki z piratami.

KRISTAL. Wczoraj wyświetlono premjerę pierwszego europejskiego filmu dźwiękowego p. t. **„Melodja serc“.** Obraz ten nazwać dźwiękawcem byłoby za skromnie, raczej należałoby określić to przeniesieniem życia ludzi z jego wszelkiemi przejawami i tłem wprost z pól i puszczy, z ulic i podwórza wielkiego miasta na ekran dając pod każdym względem prawdę wzrokową i słuchową. Na szczegółową ocenę tego niezwykłej miary dzieła filmowego niemamy wiele miejsca, zapewnić jednak możemy miłośników kina, że **„Melodja serc“**, dźwiękowo jest koncertowa, przewyższająca pomysłowością inne dźwiękowce. Również nadprogram dźwiękowy, koncert orkiestry symfonicznej, jest słuchowo nieporównany

OKO. Dziś po raz ostatni wielki dramat miłości i poświęcenia p. t. **„Miłość Hiszpanki“.** Przepiękne zdjęcia ilustrują walkę wojsk kolonjalnych z Riffenami. Treść bardzo interesująca. Nadprogram zdjęcia z Szwajcarji Kaszubskiej i występy taneczne na scenie baletu Valery.

NOWOŚCI demonstruje o rzadkiej, imponującej treści dramat dźwiękowy p. t. **„Skrzydlata flota“**, łączącej w sobie dzieje lotnictwa oraz romans i bohaterstwo. Po raz pierwszy na filmie podziwiamy wspaniały rajd powietrzny, karkołomne popisy na samolotach i wyjątkowe bohaterstwo pilotów. „Skrzydlata flota“ to najświeższa nowość w dziedzinie kinematografji i każdy musi zobaczyć.

PAW wystawia ostatnie dwa dni polski film erotyczno-sensacyjny p. t. **„Mascotte“** czyli „Kobieta która przynosi szczęście“ z Irmą Green, Jerzym Kobuszem i polską Gretą Garbo. Emocjonująca walka o posiadanie mascottki, piękne zdjęcia z wyścigów, dancingów, kabaretów i domów gry. Nadprogram polski tygodnik.

Redaktor honoris causa.

Bydgoszcz, we wrześniu.

Zanim wszedł, zanonsował się biletem wizytowym:

Napoleon Przebóg Matuszewski
publicista i literad
Warszawa—Poznań—Bydgoscz.

Mimoto przyjąłem go grzecznie. A nawet prosiłem siadać i rzekłem:

— Miło mi poznać pana kolegę.

Ucieszył się, jakbym go na sto koni wsadził. A ja mówię dalej:

— Jakiejże okoliczności mamy do zawdzięczenia, że tak znakomity gość zawitał w nasze skromne progi?

Widocznie przesoliłem, bo z radości krew o mało mu gęby nie rozsadziła.

— Ja — powiada — ośmieliłem się złożyć panu redaktorowi moje uszanowanie, bo słyszałem, że panowie się rozszerzacie.

— Codzień to robimy — odparłem poważnie.

— Otóż ja wskutek tego ośmielam się przyjść zapytać, czy dla mnie w redakcji nie znalazłoby się jakie miejsce.

— Przecie pan kolega już ma miejsce, pan już siedzi.

— Pan mnie nie rozumie. Ja ośmieliłem się mieć na myśli dla siebie posadę redaktora, choćby taką całkiem uboczną.

— Dlaczego zaraz uboczną? Czemu jesteś pan taki skromny?

— Przecież nie wypada, ledwo przyszedłem, wypychać się na pierwsze miejsce.

— Wypychaj się pan. Teraz takie czasy, że trzeba być agresywnym.

— O tak! Wie pan, że ja bez tego byłbym do dziś dnia zerem. Na jakie ja się biorę sposoby, aby wypłynąć, toby pan ani nie uwierzył.

— Panu wszystko uwierzę.

— Naprzykład choć jeszcze nigdzie nie pracuję, ale mimoto znają mnie wszyscy jako redaktora.

— Pewnie dzięki tym wizytówkom?

— To głupstwo. Ale wyobraź pan sobie, że ja siedzę w zapełnionej kawiarni, a mam umówionego przyjaciela, który w tym czasie telefonuje do kawiarni, i każe prosić mnie, niby redaktora, do telefonu. A że kelner mnie nie zna, więc idzie i krzyczy głośno: Pan redaktor Matuszewski jest proszony do telefonu! Naturalnie na sali robi się sensacja, ja się zrywam i biegnę, wszyscy patrzą na mnie...

— Wie pan, że to bajeczne. Pan powinien zostać reżyserem filmowym.

— A żeby pan wiedział, jak to kredyt wyrabia! Bo to, uważa pan, czasy ciężkie, niekiedy człowiek nie ma ani na tę głupią kawę a jako redaktor to kelner nie ma odwagi mnie czepiać.

— Niechby próbował! Więc panu ta posada redaktora u nas jest potrzebną do rozszerzenia i ugruntowania swego kredytu w publicznych lokalach?

— No nie... to nie jest mój jedyny cel. Chodzi mi o to, aby zająć naprawdę jakieś stanowisko.

— Szkoda, że nie mogę panu pójść na rękę. Bo u nas wszystko zajęte. I to bumfest. Ale to chyba niema nic do rzeczy. Publicysta o takich zdolnościach, jak pan, w każdej redakcji znajdzie należne mu miejsce. Już samo imię i nazwisko Pańskie: Napoleon... albo Przebóg! W tym herbie jest wyrażony jakby podziw dla osoby Pańskiej. A czy pan jest może krewnym ministra skarbu Matuszewskiego?

Gość na to pytanie pokraśniał z uciechy.

— O, widzi pan, wszyscy mnie o to podejrzywają, a to także dodaje mi znaczenia. Ale prawdę mówiąc, to jest tylko mój pseudonim, pod którym chcę pisywać. Dwa lata temu podpisywałem się Czechowicz.

— Spodziewałem się tego po pańskiej konsekwencji. Prawdopodobnie do nowego roku zmienisz pan swój pseudonim po raz trzeci. Teraz już na Liebermann albo Baćmaga.

— Pan redaktor sądzi, że Sanacja fajtnie?

— Ja nic nie sądzę, bo ja jestem narazie chory i nie wytrzymałbym podróży do Brześcia Litewskiego. Ale w każdym razie nie drukuj pan sobie za wiele wizytówek z tym Matuszewskim.

— Posłucham rady pana, bo widzę, jak mi pan jest życzliwy. A z tą posadą w Dzienniku nic się nie da zrobić?

— Z duszy serca pragnęlibyśmy mieć w naszym zespole redakcyjnym takiego Napoleona Przebóg Matuszewskiego, ale nasz etat już obsadzony.

— A nie moglibyście panowie nadać mi bodaj tytułu takiego redaktora honoris causa? Bo są takie posady.

— To nie leży już w mojej kompetencji. O tem rozstrzyga Rada nadzorcza wydawnictwa. Postaw pan wniosek na piśmie, a ja pana poprę.

Wstałem, aby się już pozbyć tego honorowego redaktora, co on zrozumiał, bo począł się ze mną żegnać. Na odchodnem zobaczył w kącie moją walizkę podróżną.

— Ho! ho! ho! Pan redaktor podróżuje samolotami.

— Skąd pan to wiesz?

— Bo widzę na walizce nalepione etykiety towarzystwa samolotowego. Może pan pozwoli, że sobie jedną odlepię?

— Do czego to panu?

— Przylepię na mojej walizce i będę z nią chodził. Wie pan, to też wyrabia dobrą markę, bo przecie aeroplanem nie może byle kto podróżować.

— Racja. Odlepiaj pan!

Wziął walizkę i zastanowił się.

— To odlepianie — powiada — to będzie dłuższa robota. Może pan pozwoli, że ja walizkę zabiorę a jutro ją przyniosę.

— Żałuję mocno, ale tak skolegowani jeszcze nie jesteśmy. Zresztą ja za godzinę wyjeżdżam.

Zmartwił się, ale ostatecznie winietę samolotową opluł, oślinił i powoli ją odkleił. Odszedł, prosząc usilnie abym o nim pamiętał.

St. B.

— **Wielki koncert orkiestry 62 p. p. wlkp. pod batutą por. kapelm. Stanisława Grabowskiego na budowę pomnika Stanisława Moniuszki.** Bydgoskich melomanów czeka w najbliższą niedzielę dn. 21 bm. wspaniała uczta muzyczna. Oto zaszczytnie znana tu orkiestra wojskowa 62 p. p. na zaproszenie warszawskiego komitetu budowy pomnika St. Moniuszce, postanowiła przyczynić się do tego szlachetnego zamierzenia i w tym celu urządza w ogrodzie Kawiarni Teatralnej wspaniały koncert; koncert ten poprowadzi kapelmistrz tej orkiestry por. Stan. Grabowski. Początek o godz. 4 po poł. (16). W razie gdyby pogoda zawiodła, koncert ten odbędzie się w następny poniedziałek t. j. 22 bm.

— **Akademja Legji Mocarstwowej.** W niedzielę dnia 21 września br. o godz. 12,30 staraniem Legji Mocarstwowej odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja ze współudziałem: orkiestry symfonicznej 61 p. p.; artysty Teatru Miejskiego p. E. Dobrowolskiego — deklamacja; p. A. Tobiaszówny — akompanjament oraz znanej artystki śpiewaczki kameralnej p. Julji Gorzechowskiej. Po zakończeniu części muzycznej wygłosi odczyt na temat „Idea Mocarstwowa Polski" p. Rowmund Piłsudski, komendant Główny Legji Mocarstwowej.

— **Żale bezrobotnych pracowników umysłowych.** Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych zjawiła się dziś w redakcji, użalając się na tutejszy Magistrat, iż przy wygotowywaniu spisów wyborczych zatrudnia się oprócz protegowanych także wielu stałych urzędników miejskich po godzinach — od 5-tej do 11-tej wieczorem. „Dorabiają" oni sobie do pensji, wynoszącej w niejednym przypadku 500 złotych miesięcznie, kiedy drudzy głodują...

— **Zapisy dzieci do ochronki kolejowej.** Bydgoski Komitet Niesienia Pomocy Wdowom i sierotom po prac. kolej. zawiadamia, że od dnia 15 września do 1 października br. przyjmuje zapisy dzieci do ochronki kolejowej. Przyjmuje się dzieci prac. kolej. w wieku 4—7 lat. Formularze do zapisów otrzymać można w miejscach służbowych i po wypełnieniu zwrócić należy je tamże. Opłata miesięczna za dziecko wynosi 3 zł. Zgłoszone dzieci zbadane zostaną przez lekarza.

Dekoracja medalem „Za ratowanie ginących".

Medalem „za ratowanie ginących" zostali odznaczeni:

Jan Golędziewski, uczeń szkoły powsz. w Chelmży — za wyratowanie 4 tonących;

Paweł Jaworski, w Nowych Dobrach, pow. chełmiński—za wyratowanie tonącego.

Piotr Leiblich z Wierzchosławic, pow. inowrocławsikego — za wyratowanie 2 tonących dzieci;

Juljan Blüge, poster. z Poznania — za wyratowanie 2 tonących;

Ludwik Stindmann, nauczyciel gimnazjum państwowego w Świeciu — za wyratowanie tonącej;

Władysław Czarnecki z Lipinek, pow. świecki — za wyratowanie tonącego.

—::—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Włamanie do składu.** W nocy z 12 na 13 bm. nieznani złodzieje włamali się do składu hurtowni wyrobów czekoladowych firmy „Alfa" przy ul. Zduny 3, gdzie skradli większą ilość różnych wyrobów w najlepszych gatunkach, wartości przeszło 1000 złotych.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Pani Oldze Czaszyńskiej, zamieszkałej przy ul. Paderewskiego 6, skradziono z mieszkania pewną ilość garderoby i bielizny, jakoteż broszkę jubileuszową srebrną, z złotą rosyjską koroną cesarską, ogólnej wartości 400 zł.

— **Kradzież rowerów.** Dnia 16. bm., Klemens Rutkowski, zamieszkały przy ul. Niegolewskiego 2, pozostawił przed gmachem głównej poczty rower marki „Tornedo" z nr. fabrycznym 28234 i z nr. rejestr. 10311 Bydgoszcz, który to rower nieznany złodziej skradł mu. Rower przedstawiał wartość około 300 zł.

Również jakiś nieznany złodziej skradł rower damski z nr. rejestr. 3960, pozostawiony przez Stanisława Matyszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Poznańskiej 18 przed Miejską Kasą Chorych. Wartość roweru 250 zł.

— **Kradzież roweru.** Dnia 15. bm. jakiś nieznany złodziej skradł p. Janowi Wójtko, zamieszkałemu przy ul. Toruńskiej 97, rower męski z nr. rejestracyjnym 740 Bydgoszcz, który to rower poszkodowany pozostawił chwilowo bez dozoru na Nowym Rynku.

FRASZKI.

XIII

Wścieklizna.

Złą babę, sąsiadów no i męża utrapienie,
Ugryzł pies.

Ci, że wściekły, twierdzą, a ci, że nie.

— Zabić, — pytają wzajem. Mądry wójt im [rzeknie:
— Zabić!!! Choćby pies zdrów był, po jędzy [się wścieknie.

Kr. Stasicki.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 19 WRZEŚNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,10—13,00: Muzyka z płyt gramofon. 15,15: Komunikat gosp. 16,15—17,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 18,00: Koncert orkiestry Jana Różewicza. 19,45: Giełda rolnicza. 20,00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji. 22,30—22,45: Transmisja z Genewy. Przemówienie p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. L. P. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 14,00—14,30: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. Komunikaty gospod. rolnicze. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy z Warszawy. 19,00—19,15: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 20,15—22,00: Koncert symfoniczny. (Transmisja z Warszawy). 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 22,30—22,45: Przemówienie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na posiedzeniu Ligi Narodów. (Transmisja z Genewy).

Z życia towarzystw.

Czytelnia dla kobiet urządza jutro, w piątek wycieczkę do Zimnych Wód. Punkt zborny dla pieszych „Strzelnica" ul. Toruńska. Spotkanie dla jadących autobusem (kierunek Solec) przed pocztą główną o godz. 2.

„Dzwon". Dziś w czwartek lekcja chóru nie odbędzie się. Następna lekcja w poniedziałek 22. bm.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o g. 19,30 zebranie plenarne w salce zakładu księży misjonarzy. Bardzo ważne sprawy.

S. M. P. „Orzeł". W niedzielę, 21. bm. o g. 10 zamknięcie sezonu sportowego na boisku im. Świtały. Zapisy do zawodów, które odbędą się w dwóch klasach, przyjmuje naczelnik.

Oddz. Kolarzy K. P. W. Dziś w czwartek o godz. 19 zebranie plenarne w Ognisku przy ul. Zygm. Augusta. O godz. 18 zebranie zarządu.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie oddz. młodszych w czwartek, 18. bm. o g. 19,30 w salce parafjalnej.

Tow. Terminatorów. Zebranie miesięczne w piątek, 19. bm. o g. 20 w Domu Czeladzi.

Zw. Tow. Powstańców i Wojaków obwód Bydgoszcz. Zebranie zarządu obwodowego odbędzie się dziś, 18. bm. o g. 18 w lokalu p. Błocha ul. Jana Kazimierza 5. — Odprawa drh. prezesów i skarbników wszystkich Tow. Powst. i Wojaków obwodu bydgoskiego odbędzie się w niedzielę, 21. bm. o godz. 12 w wyż. wym. lokalu.

Kat. Tow. Rob. Polsk. przy kościele farnym. Dnia 15. bm. zmarł nasz długoletni członek Mateusz Chojnacki przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18. bm. z kaplicy nowego cmentarza farnego. O liczny udział uprasza się. — Zebranie odbędzie się w niedzielę 21. bm. zaraz po nabożeństwie w Domu Katolickim. Referat wygłosi p. rektor Smażyk.

K. S. „Astorja". Dziś w czwartek schadzka sekcji lekkoatletycznej o godz. 20 w restauracji rzeźni miejskiej ul. Jagiellońska. W piątek o godz. 20 schadzka dla piłkarzy. Uprasza się o zwrot rzeczy klubowych.

„Moniuszko" obchodzi w niedzielę, 21. bm. uroczystość 22-rocznicy swego istnienia, na którą wszystkich członków czynnych, nieczynnych, jak i sympatyków towarzystwa uprzejmie prosimy. O godz. 10,15 suma w kościele św. Trójcy na intencję towarzystwa. O godz. 18 wieczorek towarzyski w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę odbędzie swoje zebranie dnia 21. bm. o godz. 2 w pasiece naukowej.

Zw. Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Koło I. Zebranie miesięczne w czwartek 18. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej. Zebranie zarządu o godz. 19,30.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Zebranie w czwartek, 18. bm. o godz. 20 u p. Mellera.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Kursiści języka niemieckiego proszeni są na zebranie informacyjne do sekretarjatu w dniu 19. bm. o godz. 20 celem omówienia rozkładu lekcyj. Efektowną odznakę członkowską Koła nabyć można za 2,50 zł u kolegi skarbnika w sekretarjacie.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w poniedziałek, dn. 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Błocha, przy ul. Jana Kazimierza.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 21 września br. w lokalu p. Rucińskiego w Żninie o godz. 12,30 w południe.

Zebranie filji transportowców Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 16,30 w sali zwykłych posiedzeń przy ul. Dworcowej 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 9. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,50—18,75
Pszenica	27,25—29,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—30,00
Mąka pszenna 65 proc.	48,00—51,00
Otręby żytnie	12,00—13,75
Otręby pszenne	14,75—15,00
Rzepak	47,00—49,00
Groch Viktorja	33,00—38,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Bank Polski płacił w dniu 18 września za

dolary amerykańskie	8,91—8,92
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	172,44
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	211,77
guldeny gdańskie	172,66
szylingi austrjackie	125,47
liry włoskie	46,56
korony czeskie	26,37

Giełda warszawska

dnia 17 września 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	111,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	103,50

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—165,00
Bank Zachodni	000,00—072,00
Lilpop	00,00— 25,00
Norblin	000,00— 45,00

Tendencja przeważnie utrzymana.

Stan wody na Wiśle dnia 18 września
Zawichost 1,50; Warszawa 1,20; Płock 64 Toruń 0,42.

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

60.000 zł. Nr. 160169.
20.000 zł. Nr. 54037.
10.000 zł. Nr. 123979 131005 168066.
5.000 zł. Nr. 141136 145439.
3.000 zł. Nr. 37112 39043 50544 132422 145734.
2.000 zł. Nr. 553 8591 150021 29566 63064 68724 105757 126369 131274 165517 191424.
1.000 zł. Nr. 25070 32957 34399 45929 52864 57798 70191 71493 80160 90710 119414 124964 160674 170628 174844 176907 177826 188645 189305 197466 199118 202463.
600 zł. Nr. 2541 3854 6927 27722 30014 31553 45194 47912 48735 64569 70709 73965 84831 85387 89156 96660 106401 121158 122979 124569 128096 128179 138962 148043 156652 157816 158161 162044 164716 169198 184111 190798 192692 202158 204422 207183 209886.
500 zł. Nr. 806 815 1142 3185 6552 8821 10186 10551 12388 18054 19910 19914 20473 26561 27366 28365 31357 31492 34357 34364 40607 41483 41593 41848 44443 45175 45495 46157 46453 47563 49954 51213 51591 52399 54183 54782 54926 57959 61155 63921 65706 66761 67859 67919 69133 69344 69694 70513 73262 74673 75635 75617 75835 77486 77681 79153 79558 79779 80109 80611 80938 83045 83420 84214 84335 85252 89810 91828 93092 94730 96664 97994 100788 101107 104090 106391 107038 107339 107418 108472 114762 121429 124287 128086 130966 134310 134354 134354 134824 135446 135752 142174 145733 146019 156270 156426 156561 161224 163377 164120 164787 165645 166318 170521 172014 176198 176737 176854 180376 182086 182357 185962 186326 187443 187721 189993 190223 191946 192930 195192 197730 198460 199151 199575 200873 202443 202592 205692 207465 207815 208016 208584 208621.

POLECENIA

Meble
wszelkiego rodzaju, znane z dobrego wykonania, za gotówkę i na raty, tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5-6, telefon 2143. Specjalność kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19587

Pralnia (13876
i prasowalnia, przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania oraz prężenie firan, pierwszorzędne wykonanie bezkonkurencyjne. Mikołajczykowa, Chrobrego 16.

Futra
modernizuję i reperuję. Zduny 1, III. (13902

Damskie
modne czapki heklowane za 2 zł oraz tanio swetry i suknie wykonuje Jankowska, Zduny 1. (13901

Materace
„Heureka“ tanio. Marszałka Focha 32. (24120

SPRZEDAŻE

Majątek (24038
prywatny, 120 mórg dobrej ziemi, zabudowania I klasy, dom o 9 pokoj., nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, blisko Torunia za 50.000, wpłaty 25.000 lub zamienię na mniejsze gospodarstwo albo oberżę z ziemią. Lużewski Toruń, Wodna 29.

Majątki
ziemskie, bardzo korzystnie na sprzedaż 1600 mórg, 1400, 1300, 1125, 860, 670, 600, 500, 430, 380, 260 i 225, poleca najpoważniejsze biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Skład
cukierków, stosowny na każdą branżę, centrum Gniezna, 4 pokojowem mieszkaniem sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. pod „Gniezno“. 23905

Dom
17 ubikacyj, większe podwórze, stajnie, wozownie, ogród warzywny, 4 mieszkania sprzedam 36000 zł, wpłata 20000. M. Januszewski, Koronowo. (23806

Nieruchomość
w centrum za 9000 sprzedam. Doliński, Zbożowy Rynek 1, restauracja. (24084

Kamienicę
w Bydgoszczy, narożnikową, dwupiętrową, z 2 składami, dochód roczny 6 tys. zł sprzedam okazyjnie za 50 tys. zł, wpłaty 25 tys. Zgłoszenia pod „Właścicielka“ do filji Dzien. Bydg. 13875

Kiosk
na sprzedaż przy ulicy Sniadeckich przy rogu Gdańskiej. 13874

Czyszczarkę (24070
tarkową, nową za 400 zł sprzedam. Czyści doskonale. Można wyrabiać kaszę i pęczak. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Młyn 2“.

Dom
masywny z ogrodem zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Solec Kujawski, Przedmieście Toruńskie 43. 24077

Dom
okazyjnie sprzedam. Szarek, Dworcowa 90. (13861

Dom (13899
2 morgi ogrodu, nadający się na każde przedsiębiorstwo tanio zaraz na sprzedaż. Mrówka, Kcynia, ul. Wągrowiecka.

Pianino (13896
czarne krzyżowe sprzedam. Bielicka 33, sklep.

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 101. 24095

Trzypiętrowy
dom, nowoczesny, cena 40.000 zł., wpłata 25.000 zł. sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (13892

Dom
dochód 2400 zł., cena 18000 zł. sprzeda Sokołowski, ul. Sniadeckich 40. (13890

Kolonjalkę
restauracją, wprost od właściciela, wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (13891

200 (241291
domów, dobrze się rentujących poleca P. Westfalewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, tel. 698.

Place (24096
budowlane sprzedam tanio. Gdańska 41, Kołecki.

Ogródek (24118
działkowy na Bielawkach, korzystnie oddam. Wiad. IRO, Herm. Frankego 3.

Zakład
fryzjerski w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu, tanio na sprzedaż. Wiad. w Dzien. Bydg. (24102

Gościniec
kolonjalka sala, 14 mórg ziemi w dużej wiosce bez konkurencji z rąk niemieckich, inwentarz żywy, martwy kompletny. Cena 36.000, wpłaty 25.000 sprzeda Pogoń Dworcowa 80.

Samochód (13810
prawie nowy, kryty, marki Tatra, na sprzedaż. Wiadom.: telefon 21-75.

Samochód 13822
Ford landoletka 5 osobowy w dobrym stanie tanio sprzedam, telef. 11-47.

Kapusta
wagonowo do oddania. Oferty z podaniem ceny przyjmuje Jan Stenzel, Nowa Wieś, poczta Grudziądz. 24047

Sprzedamy
korzystnie powóz (Landauer). Gustav Hoffmann, T. z o. p. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 57a. 24050

Radjo
3 lampkowe na sprzedaż. Wiadomość w Dz. (13828

Gramofon
na sprzedaż z płytami, kuferkowy. Piotra Skargi 2, II lewo. (13873

Fortepjan
czarny dobrej marki na sprzedaż. Sienkiewicza 57 Olszewska. 13859

Pszczoły (13879
i ule na sprzedaż. Swoboda, Promenada 36, I.

Wagon 24069
kapusty sprzedam. Gutsche, Żnin, Pogórna.

Pościeli
2 komplety nowe na sprzedaż. Zapytać Petersona 11, podwórze prawo. 24079

Tanio
na sprzedaż gablotki, atrapy do bławatów, stojaki, klapki, aparat do odkurzania etc. Oferty pod „Gotówka“ do filji Dzien. Bydg. 13888

Maszynę
szewską, rower z wolnym biegiem 60 zł oraz Dobermanna sprzedam. Pomorska 60 w podwórzu. (13889

Rower
męski zupełnie nowy mający w zastawie sprzedam, 190 zł. Strohschein, ulica 20 Stycznia 3. 13886

KUPNA

Fortepiany
pianina kupuję, płacę najwyższe ceny. Toruń, Turostowski, Stary Rynek 14. 23420

Heblarnię
w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Heblarnia“ do Dzien. Bydg. (23933

Znaczki
zagraniczne i polskie kupuję i zamieniam. Oferty pod „Znaczki“ do filji Dz. Bydg. (13858

Pompę
używaną kupię. Kto? wskaże Dz. Bydg. 24087

Pianino
za gotówkę kupię. Oferty pod „Bemol“ do filji Dzien. Bydg. (13894

Kupię
kuchnię westfalską, piec kaflany, ul. Kaszubska 4, gospodarz. 13853

LEKCJE

Angielskiego
i korespondencji angielskiej nauczają Prakt. Kursy Handl. Prof. Jana Hennesa w/m. ul. Chrobrego nr. 7. Zapisy przyjmuje się codziennie. (23801

Korepetycji (13867
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski, Swiętojańska 20.

POSADY WOLNE

20 zł dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon“ Gdynia. 23224

Przedstawiciele
poszukiwani do sprzedaży nowego bezkonkurencyjnego artykułu. Dochód miesięczny do 3.000 zł. łatwo osiągalny. Spieszne oferty adresować: Łódź, B, Skrytka 501. (23749

Fryzjer (24065
damski, dobry ondulator potrzebny od 5 października. A. Kuntz, Tuchola.

Młoda
panienka do cukierni jako uczennica ewtl. wolontarjuszka zostanie przyjęta najchętniej ze składu czekoladek. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 24091

Magazynier
potrzebny od 1. 10. 30. z kaucją 2000 zł do hurtowni surowców. T. Przybylski, ul. Artyleryjska nr. 10a. 13857

Pomocnik (24144
fryzjerski potrzebny zaraz. Myszkier - Fordon.

Pomocnika
i ucznia kominiarskiego poszukuję zaraz. Osmański Chełmża. (24143

Dekarze (23989
otrzymają poważne roboty remontowe. Zgłaszać się Chwytowo 16, Rafalski.

Poljerkę
do polerowania mebli poszukuję. G. Habermann, Unji lubelskiej 9/11. (23934

Kucharka
gospodyni rutynowana siła, praca samodzielna potrzebna ewentualnie zaraz. Restauracja Dworcowa w Grudziądzu. 23971

Kobieta
do pracy domowej może się zgłosić. Długa 49. I p. prawo. 24102

Służąca
może się zgłosić. Leszczyńskiego 16. 24103

Służąca (24113
potrzebna zaraz. Restauracja, Stary Rynek 27.

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Warszawska 22, skład rzeźnicki. (13870

Uczeń
piekarski może się zgłosić. T. Marmurowicz, Zbożowy Rynek 11. 24108

Syn (24063
uczciwych rodziców, który ma zamiar się wyuczyć za młynarza, może się zaraz zgłosić. Przy wolnem utrzymanin. Młyn Goryszewo, pow. Mogilno.

Uczeń 13854
do cukierni potrzebny. Rakowski, Pomorska 24.

Chłopiec (24125
ze wsi potrzebny. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 2.

Chłopca
na praktykę cukierniczą przyjmie się. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. 24090

Chłopiec (24128
do posług biurowych potrzebny. Zgłosz. z rodzicami do firmy „Uśmiech fortuny“, Pomorska 1.

Uczennica
do modniarstwa potrzebna. Siostry Brähmer, ul. Sniadeckich 49. 13852

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerach niedzielnych, nadawanych nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Dobra
posada stała z kaucją od 500—1000 zaraz do objęcia. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „P. 500“. 13882

Kowal (24092
samotny, egzaminowany podkuwacz potrzebny zaraz. Zamorski, Dorposz Schlacha, poczta Kijewo Król., stacja Płutowo.

Cukiernik
młody potrzebny. Długa nr. 43. 24114

Piekarski
pomocnik, obeznany w cukiernictwie, potrzebny zaraz. Katlewski, Solec Kujawski. (24097

Poljer
zaraz potrzebny. Stolarnia, Chwytowo 15. (24093

Piekarz
młody który chce się wyuczyć cukiernictwa potrzebny. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. 24089

Piekarz
cukiernik do większej piekarni zaraz potrzebny, tylko pierwszorzędne siły zechcą się zgłosić. Nakło, ul. Bydgoska 389. (13860

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję. Rode, Bocianowo 24. (13865

Cukiernik
dzielny w swym zawodzie znajdzie stałą posadę w kawiarni i cukierni Jan Slizewski, Pomorze, Pelplin. (13869

Stolarz (24081
dobry fachowiec, obeznany z obsługą maszyn do precyzyjnych prac potrzebny. Przemysł Muzyczny, Swiecie n/Wisłą.

Marszantka (13897
dzielna potrzebna zaraz. Kaczorek, Koronowo.

Poszukuję (24036
zaraz lub od 1. 10. sumienną i pracowitą młodszą bufetową. Podanie pensji przy wolnem utrzymaniu z odpisem świadectw uprasza Restauracja Dworcowa, Tczew.

Nauczycielka
o miłej powierzchowności potrzebna, pomoc dla 6 i 7 klasy, języki niemiecki, francuski i łacina oraz muzyka (pianino). Zgłosz. listowne: Sieradz. Szosa Kaliska 31, A. Błochowicz. 13705

Osoba (24116
starsza inteligentna do dzieci, ewtl. bona skromn. wymagań zaraz. Nowakowa, Jackowskiego 37/39.

Dziewczę (13866
z uczciwej rodziny do wszelkich prac domowych zaraz poszukuję. Okazja wyuczenia się gotowania i t. d. Oferty pod „Dziewczę“ do filji Dzien. Bydg.

Dziewczę
skromne, zdrowe, kochające dzieci, mówiące poprawnie po polsku, najchętniej sierota, lat 14—16, potrzebne zaraz do 5 letniego chłopczyka do małego miasteczka na prowincji. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zdrowa“. 24067

Służąca
znająca się na skromnej kuchni do wszystkiego potrznbna. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 24088

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
kilku domów przyjmę. Wymagania skromne. Dam gwarancję hipoteczną lub bankową, referencje bardzo dobre. Zgł. Dziennik Dworcowa pod „Agronom“. 13863

Który
z zamożnych, samotnych panów przyjmie pozamiejscową panienkę z lepszej rodziny jako gosposię lub do pomocy w składzie. Wymagania skromne. Of. filja Dzien. pod „Sympatyczna“. (13855

Uczeń
szklarski dzielny w wszystkich pracach szuka posady celem douczenia się. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Dzielny“. 23986

Młodszy
czeladnik piekarski sierota poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Czeladnik“. (24068

Inteligentna
samotna niezależna panna poszukuje posady bufetowej, wzgl. biuralistki, kasjerki lub innego kupiectwa. Miejscowość obojętna, chętnie na wyjazd. Zgłosz. do „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „57,20“. (24072

Młodszy
pomocnik handlowy z branży kolonjalnej i delikatesów, władający językiem polskim i niemieckim z dobremi świadectwami poszukuje posady ewent. zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Branża“. (24107

Młoda 24060
pani inteligentna, umiejąca dobrze szyć poszukuje posady do dzieci najchętniej na wieś. Of. do Dz. Bydg. pod „Młoda P.“

Przychodząca
poszukuje posady do dzieci od lat 6 do 9, opieka, nauka polskiego, francuskiego. Of. do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka-wychowawczyni“. 24055

Młoda
panna, wykwalifikowana we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego szuka zajęcia u samotnego pana w mieście lub na wsi. Miejscowość obojętna. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Rzetelna“. 24082

Krawcowa
poleca się w dom. Jackowskiego 21, p. prawo. (13864

Gospodyni
w średnim wieku, obeznana z wszelką pracą w gospodarstwie wiejskiem i prasowaniem sztywnej bielizny szuka stałej posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam do Dzien. Bydg. pod „Gospodyni“. (23950

Nauczycielka
z czteroletnią praktyką w szkołach powszechnych z językiem polskim-niemieckim poszukuje posady od października. Ślatałowa, Ciszkowo, Czarnków. 24062

Starsza
gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje posady na majątku lub w mieście do prowadzenia domu. Of. do Dz. Bydg. pod „Gosposia“. 24085

Marszantka
młodsza poszukuje posady do małego miasta. Adres wskaże Dz. Bydg. (13898

Cukiernik
lat 22, dobry fachowiec, doskonały w tortach, deserówkach i marcepanach, z dobremi świadectwami poszukuje od 1. lub 15 października stałej posady. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „1012“. (24137

Kupiec (24110
poszukuje posady za złożeniem 3000 zł kaucji. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M. B.“

Dziewczyna
uczciwa i rzetelna, z długoletniemi świadectwami, którą mogę dobrze polecić, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia ulica Gdańska 114, I pr. (13880

DZIERŻAWY

Ubikacji (13838
poszukuję na warsztat elektrotechniczny, oraz 2 lub 3 pokoje. Of do filji Dzien. Bydg. pod „U. 100“.

Poszukuję
dzierżawy warsztatu ślusarsko-maszynowego z narzędziami lub bez i z mieszkaniem albo miejscowość w której bym mógł jaki warsztat założyć. Łaskawe oferty pod „Dzierżawa“ do Dz. Bydg. (24064

Skład
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki. (24094

Skład
z wielką wystawą w bardzo ruchliwym punkcie miasta za czynszem miesięcznym korzystnie do oddania. Wiadomość Sniadeckich 39, księgarnia. 24112

MIESZKANIA

5 pokojowy
lokal z wygodami w okolicy Gdańskiej z jadalnią czarną, dębową odstąpię. Tylko poważni reflektanci oferty skierują do filji Dziennika Bydg. pod „Spieszne“. 13878

2 pokoje
duże, kuchnia, z całkowitem urządzeniem, radjo zaraz do oddania. Reflektanci mogą się zgłosić mieszkanie 18, Pomorska 42. (13856

Mieszkanie
3—4 pokoj. poszukuję wprost od gospodarza. Of. pod „A“ do filji Dz. Bydg. (13872

Poszukuję
2—3 pokoje z kuchnią, w śródmieściu, czynsz roczny ewent. zwrot remontu. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „S. M.“ 13871

3 pokojowe
mieszkanie w wili (przedmieście) dla spokojnego solidnego lokatora wolne. Remont i czynsz roczny. Of. pod „E. Z.“ do Dz. Bydg. 24078

3 pokoje
z kuchnią, 2 morgi ogrodu, wraz z stajnią za rocznym czynszem zgóry do wydzierżawienia. Wiadomość: Skład cukrów, Gdańska 164. (13900

Mieszkania (13893
2, 3, 4, 6, 7 pokojowe, czynsz miesięczny. „Victoria“, Sniadeckich 22.

POKOJE

Bezdzietne
religijne małżeństwo szuka od 1. 10. próżnego lub umebl. pokoju z używaniem kuchni, możliwem u starszego państwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Małżeństwo“. 24066

Młody
profesor poszukuje pokoju niekrępującego. Cena! Filja Dworcowa pod „Profesor“. 13877

2 pokoje
umebl. lub bez mebli z używ. kuchni, spokojna okolica, najchętniej Bielawki, poszukuje starsze małżeństwo. Oferty: telef. nr. 1273. (13862

Pokój
duży frontowy bez pościeli Gdańska 114, I ptr. prawo. 13831

Mały (13881
pokój z utrzymaniem, róg Markwarta Kasprowicza.

Pokój (24074
do wynajęcia. Swiętojańska 21, parter lewo.

2 pokoje
dobrze umebl. dla lepszego pana lub pani mającej zajęcie, także małżeństwu do wynajęcia. Jagiellońska 55, I ptr. lewo. (24075

Pokój (13887
umebl. osobne wejście, 2 osobom lub małżeństwu wynajmę. Hetmańska 10.

Pokój
duży, z osobnem wejściem na wys. parterze od 1. X. dla lepszego pana ewtl. dwóch do wynajęcia. Jackowskiego 37/39. (24117

RÓŻNE

Obiady
dobre i smaczne, 3 dań 1,20 włącznie z obsługą, wydaje Cafè Central Dworcowa 53. Najwygodniejszy lokal dla przyjezdnych, tylko 3 minuty od dworca. 24086

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3 Maja 15, telef. 1185 (13895

Zagubione
papiery wojskowe na nazwisko Marcysiak Władysław unieważniam. 13800

4000 zł
na pierwszą hipotekę poszukuje gospodarz na dwa masywne domy. Oferty pod „A. L.“ do Dziennika Bydg. 24010

Zaginiona
książkę wojskową unieważniam. Franciszek Cichomski. 23988

Zgubiłem
portfel z zawartością 50 zł., różne dokumenty, świadectwo przemysłowe. Franciszek Biedowicz, Bydgoszcz-Jachcice, ulica Srednia 28. (24080

Unieważniam
książeczkę wojskową, wydaną P. K. U. Kalisz, rok 1900. B. Janczak. (24061

†

Dnia 17 września r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Wiktor Stelmach

długoletni kierownik szkoły powsz. im. Adama Mickiewicza i b. członek Deputacji Szkolnej.

W Zmarłym traci miasto i szkolnictwo powszechnie zasłużonego i gorliwego wychowawcę młodzieży, oraz zacnego i prawego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

24127) **Magistrat i Rada Miejska miasta Bydgoszczy.**

†

W środę dnia 17 września 1930 r. o godz. 5.30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż i kochany ojciec

ś. p.

Wiktor Stelmach

kierownik szkoły im. A. Mickiewicza

przeżywszy lat 55, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Żona z córką.

Bydgoszcz, Łekno, Hamborn.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 16.30 z kaplicy starego cmentarza, a nabożeństwo żałobne w poniedziałek, 22 bm. o godz. 8.30 w kościele Św. Trójcy. (24105

Uprasza się nie składać wizyt kondolencyjnych.

Samochód

półciężarowy korzystnie na sprzedaż. 13868

Fanselau ul. Chrobrego 19a.

Dziś czwartek 18. 9 1930. g. 8. wiecz. **VI KONCERT RECITAL** Aula Gimn. Kopernika pl. Kochanowsk.

EMIL BERGMANN

Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut (24101 **Jana Idzikowskiego, ulica Gdańska nr. 16—17.**

†

W środę, dnia 17 września 1930 roku rozstał się z tym światem ś. p.

Wiktor Stelmach

Sodalis Marianus, kierownik szkoły im. Adama Mickiewicza.

W przedwczesnie Zmarłym straciło Koło nasze wiernego i gorliwego członka. Cześć Jego pamięci! (24106

Koło Powiatowe miasta Bydgoszczy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Pow.

Wywołanie. Małżonkowie rolnik Gustaw i Ida Kobs ze Stronna przez swego pełnomocnika zastępcę procesowego Górzyńskiego w Koronowie wnieśli o wywołanie zaginionego listu hipotecznego z dnia 16 listopada 1907 r., co do hipoteki z tytułu pożyczki w kwocie 4,000 mk z 5% odsetkami od dnia 15 listopada 1907 r. zapisanej w księdze wieczystej ich nieruchomości Stronno karta 36 w dziale III pod liczbą 3 na rzecz Kurta Schmekela dawniej w Schönlanke, obecnie w Hanowerze. Posiadacza listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 2 stycznia 1931 h. 10 przed podpisanym Sądem pokój 14, zgłosił swoje prawo i przedłożył list hipoteczny, w przeciwnym razie list hipoteczny pozbawiony zostanie mocy prawnej.

Koronowo, dnia 12 sierpnia 1930 roku.

24140) **Sąd Powiatowy.**

Wywołanie. Wilhelm Kunz z Rogalina, powiat Sępolno przez swego pełnomocnika adw. Knacha w Łobżenicy wniósł o wywołanie skradzionych mu w dniu 6 sierpnia 1922 r. listów hipotecznych: a) z dnia 7 listopada 1913 co do hipoteki z tytułu pożyczki w kwocie 1500 mk. 5% względnie 6% odsetkami zapisanej na jego rzecz w księdze wieczystej Olszewko karta 7 w dziale III. pod liczbą 13, b) z dnia 13 grudnia 1913 r. co do hipoteki z tytułu pożyczki w kwocie 1500 mk. z 5% wzgl. 6% odsetk., zapis. na jego rzecz w księdze wieczystej Cierplewo karta 5 w dziale III. pod liczbą 9. Posiadacza listów hipotecznych wzywa się by najpóźniej w terminie wywoławczym dnia **2 stycznia 1931 o godzinie 10-ej** przed podpisanym Sądem **pokój 14** zgłosił swoje prawa i przedłożył listy hipoteczne, w przeciwnym razie listy hipoteczne pozbawione zostaną mocy prawnej. Koronowo. dnia 13 sierpnia 1930 roku.

24139) **Sąd Powiatowy.**

Hallo! Hallo!

Najtańsze źródło zakupu.

Fabryka okulaków i drewniaków WŁADYSŁAW STASKIEWICZ

Tel. 23 **Grodzisk Wlkp., ul. Szeroka 11.** Tel. 23

1 para butów od nr. 28/31 z filcem i bez zł 16.00 — 18.00

23597) **Okulaki:**

1 para od nr. 30/32 z filcem	zł 8.50	drzewa	zł 1.00
1 „ „ „ 28/29	„ 8.50		„ 0.90
1 „ „ „ 25/27 i	„ 7.50	do	„ 0.80
1 „ „ „ 23/24	„ 7.00		„ 0.70
1 „ „ „ 21/22 bez filcu	„ 6.00	okulaków	„ 0.60
1 „ „ „ 19/20	„ 4.50		„ 0.50
1 „ „ „ 16/18	„ 4.00		„ 0.40
1 para kowalskich od nr. 26/31			zł 2.60
1 para drwniaków od nr. 30/31	zł 2.30	drzewa	zł 0.45
1 „ „ „ „ 28/29	„ 2.10		„ 0.40
1 „ „ „ „ 25/27	„ 1.70	do	„ 0.35
1 „ „ „ „ 23/24	„ 1.50		„ 0.30
1 „ „ „ „ 21/22	„ 1.20	drewniaków	„ 0.20
1 „ „ „ „ 19/20	„ 1.00		„ 0.25
1 „ „ „ „ 16/18	„ 0.80		„ 0.15

WŁADYSŁAW STAŚKIEWICZ, GRODZISK WLKP.

†

W środę dnia 17 września 1930 r. zmarł nasz kochany kierownik ś. p.

Wiktor Stelmach

W Zmarłym traci grono nauczycielskie swego długoletniego troskliwego opiekuna i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci! (24104

Grono Nauczycielskie szkoły powsz. im. Mickiewicza w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 19-go b. m. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: (24148

przy ul. Długiej nr. 19, II ptr. o godz. 8,45, **lustro i biurko z fotelem,**

przy ul. Glinki 16, o godzinie 9,30, **umywalkę i 2 nocne stoliki,**

przy ul. Kujawskiej nr. 72, o godz. 10-tej, **świnię,**

przy ul. Kujawskiej nr. 18, o godz. 10,30, **kanapę.**

24148) **Wałkiewicz,** kom. sąd. z pol.

Zarząd miasta Zbąszynia

sprzeda na dogodnych warunkach (24134

dwa murowane domy mieszkalne z ogrodem,

położone przy **Pl. Rejtana 7 i ul. Poznańskiej 36.**

Bliższych informacji udziela reflektantom Magistrat.

(—) Wagner, Kom. Burmistrz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie lub w inny sposób okazali nam współczucie z powodu śmierci najdroższego męża i ojca ś. p.

Jana Kopczyńskiego

a w szczególności Wiel. X. Proboszczowi oraz pp. Staroście pow. wyrzyskiego i dyrektorowi W. K. P. także orkiestrze i urzędnikom W. K. P. składamy na tej drodze

najserdeczniejsze podziękowanie.

24142) **Żona i dzieci.**

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Wapno żrące

przeciw kwaśnej i zimnej ziemi i do skruszenia ciężkiej ziemi bardzo tanio oddadzą 23965

Bracia Schlieper

Bydgoszcz 12923

ul. Gdańska nr. 99.

Tel. 306. Tel. 361

Licytacja.

W piątek dnia 19. bm. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w firmie Hartwig przy ul. Dworcowej nr. 72.** (24146

obuwie damskie, męskie i dziecięce oraz konf. męską i damską

Wałkiewicz, komornik sądowy z pol.

Z mego terenu budowlanego **w Poznaniu** tuż przy kościele Łazarskim, przy ulicach **Marsz. Focha, Potworowskich, Lodowej i Florjana Stablewskiego, sprzedam dalsze** (23954

14 parcel

wielkości 600—1000 m² przy dogodnych warunkach spłaty. Zamiana na inne objekty, hipoteki, akcje i t. p. niewykluczone.

Bliższe szczegóły udziela się na miejscu pomiędzy 4-tą a 6-tą godziną popoł. lub wprost —

Edmund Suwalski

DOM HIPOTECZNO-HANDLOWY

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2. Telefon 590.

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 19 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę, przy ul. **Grodzkiej w składnicy p. Piechowiaka,** o godz. 15,30: (24147

lustro z konzolką, kanapę, obraz, 2 stojaki do kwiatów, 11 płyt do gramofonu.

Przy ul. **Farnej nr. 5** w mojem biurze o godz. 16[15] **różne wyroby powroźnicze jak: postronki, lejce, linki, siatki rzeźnicze i hamaki.**

Wałkiewicz, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 września br. o godz. 15-tej sprzedam **w Majętności Minikowo** poczta Ślesin najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą nast. przedm.:

szafę ogniotrwałą, biurko, fotel biurowy, szafę bibljotekę, garnitur klubowy składający się: z kanapy i 2 foteli, stół okrągły, bufet dębowy, kredens dęb. i kanapę.

24099) **Woźniak,** komornik sądowy.

Podróżującego

(24083)

bławatnika dobrze zaprowadzonego u klienteli na Pomorzu **poszukujemy.**

Tylko pierwszorzędna siła wchodzi w rachubę.

Oferty skierować: **Poznań skrytka poczt. 214.**

Meble

jadalnie, sypialnie i pokoje męskie dębowe, orzechowe, palizandrowe i sosnowe, także różne meble pojedyńcze i wyściełane w wielkim wyborze na dogodnych warunkach, najtaniej poleca (21518

Zieliński

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 43

Tel. 1707.

Magistrat m. Bydgoszczy Wydział VIII. Urząd Budown. Naziemnego

ogłasza niniejszem

przetarg

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“

na przewiezienie około 1.400.000 sztuk cegły

z terenów budowy szpitala na Skrzetusku na miejsce budowy przy ul. Piotrkowskiej.

Kosztorys przetargowy nabywać można w godzinach urzędowych, w Wydziale VIII. ul. Jana Kazimierza nr. 3, I ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśn.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 września br. godz. 10-tej** o której nastąpi otwarcie ofert.

Bydgoszcz, dnia 16 września 1930 r.

(—) w z. E. Tubielewicz

24098) p. o. decernenta.

Bufetowy (pomorzanin)

z 8 letnią praktyką, dotychczas na kierowniczych stanowiskach, dobrze polecony z pierwszorzędnemi świadectwami, pragnie od 1. 10. lub później zmienić posadę za gwarancją 5000 zł.

Panowie restauratorzy i hoteliści, którym zależy na czystej i rzetelnej obsłudze swych gości, zechcą łaskawe oferty skierować do Dz. Bydg. pod **„Bufetowy“.** (23898

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 20 września 30. r. o godz. 10 przed południem sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1,** w podwórzu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

bufet kuchenny, bieliźniarkę, ławkę stolarską, aparat do odciągania piwa, urządzenie sklepowe, zegarek złoty męski, futro męskie, materję na ubranie męskie, ubrania i płaszcze męskie, maty do leżenia, walizki, maszyny do pisania, wirówki do mleka, kanapy, fotele, miotły, szczotki do szorowania, 2 pary trzewików damskich, psa, 16 skór bronzowych na obuwie, beczkę i 12 butelek wina owocowego, i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 18. września 1930 r.

24121) **Magistrat.** oddział egzekucyjny.

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld

14080 **Bydgoszcz**

ul. Śniadeckich 56.

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast 60 porcyj zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska Gdańsk — Oddz. 62.** (12685

Zastępstwo

na posadzkę parkietową na Bydgoszcz oddamy solidnej firmie stolarsko-budowlanej, która układanie posadzki wykonywałaby na własny rachunek. 22795

Fabryka Parkietu

Inż. G. Chojnacki Sp. z o. p.

Reda (Pomorze).

Orkiestra kwartet

lub **kwintet Salonowo-Dancingowa** dobrze zgrana z najnowszemi instrumentami, dużym repertuarem może się zaraz zgłosić. Of. z podaniem wymagań 24138

Esplanada, Toruń

ul. Konopnickiej nr. 4,

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzezeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.